Nr. 275. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 1 grudnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata mies.:
Bez odnoszenia 4·
Z odnoszeniem 4·5
Z przes. poczt. 4·5
Zagranicą. . . . 8·—

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.

Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.

Nr. czeku PKO. 400,40.

... ...racka w Krakowie.
KRAKÓW
P. T.
...oteka Jagie...

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50% droższy.

Załączniki wedle umowy.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

Rozwiązanie Sejmu.

Kraków, 29 listopada.

Wczoraj jako w piątą rocznicę otwarcia Sejmu został on razem z Senatem rozwiązany. Rozpisanie nowych wyborów jest oczekiwane na koniec bieżącego tygodnia, więc w ciągu tych siedmiu dni, które ordynacja wyborcza licząc od dnia rozwiązania Sejmu, pozostawia Prezydentowi do wyznaczenia terminu nowych wyborów.

Polityczna śmierć Sejmu nastąpiła jeszcze w pamiętnych dniach majowego zamachu, kiedy to Sejm ten publicznie przez marszałka Piłsudskiego wymagany moralnie, ani przez usta swego marszałka ani przez żadne ze swoich stronnictw dotąd rządzących nie tylko nie zareagował lecz nawet bezpośrednio potem godność prezydenta Rzeczypospolitej marszałkowi ofiarował.

Jakąkolwiek była logika ówczesnych faktów, Sejm przez taką odpowiedź na gwizdnięcie batem nad jego głową, zdeklasował się sam jako najwyższy czynnik polityczny w państwie. Dalsze jego istnienie i działalność stały się już tylko czystą formą i symbolem, o który rzeczywistość troszczyła się coraz mniej. W istocie swej Sejm stał się komitetem porozumiewawczym zarządów stronnictw, rozbitych, zdezorjentowanych i niezdolnych do wytknięcia sobie wspólnej drogi i pójścia nią konsekwentnego. Poszczególne stronnictwa podejmowały wprawdzie próby opozycji przeciw rządowi, sankcjonowane hasłem obrony parlamentu i parlamentaryzmu, ale próby te były z góry skazane na niepowodzenie, ponieważ były nieszczere. Jest faktem powszechnie znanym, że wszyscy opozycjoniści decydowali się na swoje opozycyjne wystąpienia i głosowania dopiero wówczas, kiedy upewnili się, że przypadkiem nie znajdą się..! w większości. Tak było przy wyborze prezydenta Rzeczypospolitej. Tosamo powtórzyło się ostatnio w komisji długów państwowych przy debacie nad ostatnią pożyczką amerykańską.

Sejm moralnie i politycznie martwy nie mógł oczywiście ratować ani konstytucji ani bronić skutecznie zasady parlamentaryzmu. Zadania te **spełnił raczej sam rząd**, skrupulatnie szanując formę prawną tego parlamentu. W ten sposób nie Sejm i nie jego stronnictwa skłócone i zużyte, ale **sam rząd uratował formę parlamentaryzmu polskiego**, kiedy Sejm od początku chory i niesprawny umarł wreszcie przed półtora rokiem niehonorową śmiercią polityczną.

Dzięki temu politycznie umarły Sejm mógł wczoraj umrzeć po raz drugi — formalnie. Niebawem mają odbyć się wybory do następnego Sejmu. Jeżeli w społeczeństwie istnieje poczucie potrzeby parlamentu i parlamentaryzmu, jeżeli pojmuje ono doniosłość tych instytucyj, to w zbliżających się wyborach będzie ono miało pełną możność zaspokojenia tej potrzeby i zadokumentowania tego zrozumienia.

Jaki będą miały przebieg i jaki dadzą wynik zbliżające się wybory, trudno teraz przewidywać. To jedno jest tylko pewnem, że **rząd marszałka Piłsudskiego pozostanie na dotychczasowem miejscu bez względu na taki czy inny przebieg i wynik tych wyborów**. Jeżeli jakiekolwiek stronnictwo pójdzie do wyborów z myślą obalenia istniejącego rządu i zdobycia władzy dla siebie, to popełni ono ciężki błąd. Wybory te bowiem mogą być tylko **walką o programy, o światopoglądy, o ideały, a nie o realną władzę, która spoczywa w rękach silnych i zdecydowanych.**

Rząd, który przez siedmnaście miesięcy tolerował istnienie zbankrutowanego moralnie Sejmu, jakkolwiek bez żadnego ryzyka mógł go każdej godziny rozwiązać, który obecnie idzie na wybory na podstawie niezmienionej ordynacji wyborczej, składa tem samem dowód, że chce poznać opinję społeczeństwa w szeregu zagadnień państwowych ale bynajmniej nie zamierza stawiać jako stawki swej władzy realnej w jakiejkolwiek grze partyjnej.

Innemi słowy nowy niebawem wybrać się mający Sejm ma **być wyrazicielem opinji społeczeństwa** w szeregu spraw państwowych i publicznych, ale **nie może być źródłem władzy rządzącej**, bo ta jest i do źródeł swoich nie ma żadnej ochoty ani potrzeby wracać...

Z całego dotychczas postępowania rządu widać, że o ile jest on skłonny respektować opinję publiczną i jej orzeczenia w sprawach publicznych, o tyle nie uważa i nie chce uważać za wyrazy takiej opinji prywatnych umów, jakie nieodpowiedzialnie zawierają między sobą oligarchje partyjne w celu zdobycia władzy i rozdzielenia jej między siebie.

Gdyby więc było do pomyślenia, że z wyborów wyszłoby jakieś stronnictwo tak zwycięsko, że ono samo jedno stanowiłoby większość w Sejmie, to zapewne do tej nowej sytuacji rząd przystosowałby się inaczej. Wobec koalicyj jednak, tworzonych **w drodze międzypartyjnych układów**, rząd pozostanie obojętnym.

Już teraz jest rzeczą pewną, że rząd nie zachowa się biernie w kampanji wyborczej, że nie będzie z założonemi rękami wyczekiwał wyniku wyborów, lecz w postaci osób i grup wiążących się z nim tak lub inaczej, sam **weźmie bezpośredni udział w wyborach**, wystąpi w nich jako jeden z czynników organizujących opinję i walczących o jej zdobycie na zasadzie takiego czy innego programu, który też zapewne już w najbliższej przyszłości zostanie ostatecznie sformułowany i ogłoszony.

W ten sposób **rząd sam da przykład walki wyborczej nie o władzę**, bo ta znajduje się dla niego poza dyskusją, **ale o program tej władzy**. Główną przyczyną słabości i niesławnego końca rozwiązanego wczoraj Sejmu było to, że został on wybrany nie w imię takich czy innych programów ale pod hasłami walki o władzę, dla której programy były tylko środkiem i bronią. Przy obecnych wyborach ma się to gruntownie zmienić. Tym razem nie władza ale programy będą głównym przedmiotem walki wyborczej. Jest to zmiana bardzo zasadnicza, z którą stronnictwa muszą się dobrze oswoić, jeżeli pragną zadanie swoje w życiu publicznem spełnić.

Utworzenie bloku mniejszości narodowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. W dniach 27 i 28 b. m. odbywały się narady przedstawicieli **Ukraińców, żydów, Białorusinów, Niemców i Litwinów**, na których po uzgodnieniu kwestyj niezałatwionych na poprzednich posiedzeniach, **uchwalono utworzyć blok wyborczy do przyszłych wyborów do Sejmu i Senatu.**

Sen. Długosz wycofuje się z życia politycznego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. Senator **Długosz** nadesłał do prezydjum P. S. L. „Piasta" na ręce prezesa Witosa list, w którym oświadcza, że **wycofuje się z życia politycznego.**

Zakaz kandydowania do Sejmu księży w archidiecezji wileńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 29 listopada. Z powodu **niewystarczającej liczby księży**, jak również potrzeby przeprowadzenia **intensywniejszej prac duszpasterskich w archidiecezji wileńskiej**, arcybiskup wileński wydał **zarządzenie, wzbraniające wszystkim księżom przyjmowania mandatów poselskich lub senatorskich** przy wyborach do Sejmu.

H. G. Wells.

OCZY DAWIDSONA.

(Tłom. J. Migowa).

Wypadek Sidneya Davidsona, który na pewin czas uległ osobliwemu psychicznemu zaburzeniu, jest już sam przez się dosyć dziwnym. Jeszcze dziwniejszym wydaje się on, jeżelibyśmy mogli uwierzyć wyjaśnieniu prof. Wade.

Mimowoli bowiem nasuwają się fantastyczne marzenia o przyszłości. Mogłoby n. p. przyjść do tego, że takieś 5 minut człowiek przepędzałby w innej zgoła stronie świata, niż ta, w której się znajduje fizycznie, albo też, że najbliższe czyny nasze byłyby śledzone przez niewidzialne, nieprzyzwyczajone oczy.

Byłem naocznym świadkiem tego zagadkowego ataku Davidsona i dlatego opowiadam tę historję.

Działo się to w politechnice w Harlow. On pracował właśnie w laboratorjum, a ja w małym gabinecie sąsiednim, gdzie znajdowały się przyrządy pomiarowe, zajęty byłem robieniem notatek. Burza, która się właśnie wtedy rozszalała, rozrzuciła zupełnie mo'ą pracę. Głuchy grzmot wstrząsnął powietrzem, a potem posłyszałem brzęk tłuczonego szkła. Przerwałem pisanie i zacząłem nadsłuchiwać. Przez chwilę słyszałem tylko uderzenia kulek gradowych, bijących w dach cynkowy. Potem powtórzył się ten hałas, sprawiając wrażenie, jakby ktoś przerzucił ciężki przedmiot. Zerwałem się i otwarłem drzwi, wiodące do laboratorjum.

Ze zdziwieniem posłyszałem osobliwy śmiech i zobaczyłem, że Davidson stoi jakoś chwiejnie na środku pokoju, spoglądając przed siebie osłupiałym wzrokiem. Początkowo sądziłem, że jest poprostu pijany. Nie zauważył mnie wcale.

Niepewnym ruchem szukał koło siebie w próżni, wyciągał rękę, nie ujmując jednak żadnego przedmiotu.

Podniósł wreszcie rękę ku twarzy i zawołał:

— Boże wielki! — poczem zaczął krótko odrywać nogi od podłogi, jakby mu się zdawało, że lgną do jakiegoś lepkiego gruntu.

—Davidson — zawołałem — co się z stobą dzieje?

Obrócił się i zaczął mnie szukać. Patrzył na mnie, ale wzrok szedł gdzieś dalej, obok mnie, nie widząc mnie.

— Fale — rzekł — i taki wielki okręt, a mógłbym przysiąc, że to był głos Bellowa. Potem zawołał z całych sił:

— Hallo!

Sądziłem, że sobie żartuje, ale potem zobaczyłem szczątki zdruzgotanego naszego najlepszego elektrometru u jego nóg na podłodze.

— Cóż ty robisz, człowieku? — zapytałem. — Potłukłeś elektrometr!

— Znowu głos Bellowa — rzekł. Moi przyjaciele są jeszcze tutaj, ale gdzie podziały się moje ręce? On coś mówił o elektrometrze. Bellow, gdzie ty jesteś?

Nagle podszedł ku mnie, chwiejąc się na nogach.

— Alež ten przeklęty grunt jest miękki jak masło!

Padł mocno na pulpit i mocno się uderzył.

— To wcale nie było miękkie, jak masło — i przystanął, ciągle jeszcze chwiejąc się.

Teraz przeraziłem się naprawdę.

— Davidson — zawołałem — co się z tobą dzieje?

Zaczął się oglądać na wszystkie strony.

— Ależ to był napewno Bellow. Dlaczego nie pokazujesz się Bellow?

Zrozumiałem, że musiał nagle utracić wzrok. Podszedłem do niego i położyłem mu rękę na ramieniu. Nigdy w życiu nie widziałem człowieka silniej przerażonego. Odskoczył odemnie, stanął w pozycji obronnej, a twarz jego ściągnęła się jakimś skurczem straszliwej trwogi.

— Boże wielki! — zawołał — co to jest?!

— Ależ do djabła, Davidson, to przecież ja jestem Bellow.

Spoglądał w moim kierunku, mógłbym rzec, że spoglądał przezemnie. Potem zaczął mówić, jakby do siebie samego.

— Tutaj w jasnem świetle dnia, na otwartem wybrzeżu, nigdzie żadnej kryjówki. Dzikim wzrokiem potoczył wokół.

— Tam! muszę się ukryć.

Obrócił się nagle i na łeb i na szyję wpadł na wielki elektrometr i to z taką siłą, że, jak się potem okazało zranił sobie silnie ramię i szczękę. Potem odskoczył kilka kroków wstecz i zawołał prawie z płaczem:

— Ależ, na Boga, co się zemną stało?

Blady z przerażeni a i drżący, przyciskał ramię w miejscu, w którem doznał obrażenia.

Teraz i ja już byłem nie mniej wzburzony i przerażony.

— Nie lękaj się Davidsonie — rzekłem.

Znowu mój głos wprowadził go w zdumienie, chociaż nieco w mniejsze, aniżeli poprzednio Powtórzyłem moje słowa, o ile mogłem najwyraźniej i najpewniej.

— Czy to ty jesteś Bellow? — zapytał

— A czy ty mnie nie widzisz? —

— Nie widzę nawet samego siebie. Gdzież my u djabła jesteśmy?

— Tutaj, w laboratorjum.

— W laboratorjum? — powtórzył on zmieszany i chwycił się ręką za czoło. Byłem właśnie w laboratorjum, kiedy zagrzmiało, potem uderzył piorun, ale niech mnie djabli wezmą, jeżeli teraz jeszcze jestem tam!... Co to za okręt?

— Ależ tu niema żadnego okrętu — odparłem. Miejże rozum, stary.

— Niema okrętu? — zapytał. Wiesz, mnie się zdaje, żeśmy obaj nagle umarli. Ale najdziwniejsze jest to, że jednak czuję, jakbym miał ciało. Prawdopodobnie człowiek się nie odzwyczaja tak odrazu. Widocznie piorun uderzył w naszą budę i zabił nas. To idzie prędko, prawda Bellow?

— Nie gadaj że bredni! Żyjesz przecie, kręcisz się wokół w laboratorjum, dotykasz różnych przedmiotów i potłukłeś nowy elektrometr. Będziesz miał za swoje, kiedy przyjdzie stary Boyce.

Skierował teraz swoje osłupiałe wejrzenie na diagramy na ścianie.

— Widocznie ogłuchłem, oni oddali teraz strzał, widzę przecież dokładnie obłok dymu, ale nie słyszałem detonacji.

Znowu położyłem rękę na jego ramieniu, ale tym razem już się mnie nie przestraszył.

— Zdaje się, że posiadamy coś w rodzaju niewidzialnego ciała — na Boga, tam nadjeżdża łódka. Zresztą wszystko to jest tak, jak w dawniejszem życiu, tylko klimat jest inny.

Potrząsłem go silnie za ramię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na Wileńszczyźnie powstało nowe stronnictwo ludowe „Zjednoczenie"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno. *(PAT)* W niedzielę, 27 bm. odbył się **w Wilnie zjazd około 700 delegatów** z okręgów **województwa wileńskiego i nowogródzkiego** następujących stronnictw: **„Wyzwolenia", „Stronnictwa Chłopskiego, Związku drobnych rolników i białoruskiej radykalnej partji ludowej.**

Obradom przewodniczył mecenas **Raczkiewicz** z „**Wyzwolenia**". Po długiej i obszernej dyskusji zjazd przyjął rezolucję, głoszącą, że wyżej wymienione stronnictwa uchwalają utworzyć nowe polityczne krajowe stronnictwo ludowe „Zjednoczenie".

Na czele nowego stronnictwa stanie zarząd, złożony z 25 osób. Do zarządu tego „**Wyzwolenie**" i **Stronnictwo Chłopskie wydelegowały 8 członków, Związek drobnych rolników 8, białoruska radykalna partja ludowa również 8. Przewodniczącym** zarządu wybrany został mecenas **Witold Abramowicz**, który też przewodniczył dalszym obradom zjazdu.

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła Korfantego.

Warszawa, 29 listopada (PAT). Dnia 28 bm. przedpołudniem zakończył swoją czynność **sąd marszałkowski**, który w składzie posła **Thugutta**, jako przewodniczącego i posłów **Pragiera** i **Żółtowskiego** jako sędziów, rozpatrywał **sprawę zarzutów stawianych posłowi Korfantemu.** Sąd odpowiedział na trzy pytania obejmujące treść zarzutów. Na pierwsze pytanie **czy poseł Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa** sąd orzekł, że w postępowaniu posła Korfantego w tej sprawie **nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej** przez złożenie nieprawdziwych zeznań w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego.

Na pytanie drugie **czy poseł Korfanty pobierał subsydja od jakichkolwiek organizacyj niezgodnie z charakterem posła i publicysty** polskiego sąd biorąc pod uwagę, że **poseł Korfanty otrzymał od górnośląskiego związku górniczo-hutniczego względnie od „Fidncji" na kupno drukarni polskiej w Warszawie na rzecz związku, na kupno dziennika „Rzeczpospolita"** oraz na pokrycie deficytu „**Rzeczypospolitej**" **ogółem 2,157.638 zł. 41 groszy,** oprócz tego w listopadzie w roku 1926 otrzymał dodatkowo na ten sam cel od tegoż Związku **62.452 zł.** od 1 stycznia 1927 **drukowanie „Rzeczypospolitej",** będące podówczas własnością posła Korfantego, **odbywało się bezpłatnie w drukarni Polskiej,** należącej podówczas do tegoż Związku, że **na dziennik „Polonja" wypłacił tytułem subwencji tenże związek posłowi Korfantemu od grudnia 1925 do 1 listopada 1927 przeciętnie 20 tys. zł. miesięcznie.** Sąd orzekł, że **pobieranie subsydjów od Górnośląskiego związku górniczo-hutniczego** przez posła Korfantego w okolicznościach, w jakich to uczynił **nie licowało z godnością posła i publicysty.**

Na pytanie trzecie **czy poseł Korfanty jako prezes rady nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru,** sąd wypowiedział się, że postępowanie posła Korfantego jako prezesa Rady nadzorczej Banku Śląskiego **nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckimi.**

——0——

Nota okólnikowa rządu polskiego w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Warszawa, 29 listopada. (PAT) W dniu wczorajszym została przesłana rządom państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, następująca **nota rządu polskiego:**

Na skutek przesłanej do sekretarjatu Ligi Narodów, powołującej się na art. 11-ty paktu, **skargi rządu litewskiego na rząd polski,** sprawa stosunków polsko-litewskich znalazła się na porządku dziennym mającego się odbyć niebawem **posiedzenia Rady Ligi.** Wobec powyższego, rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swoje **stanowisko w sprawie stosunków między obydwoma krajami.** Rząd polski **nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej** i jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu **najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich.** Pragnienia rządu polskiego stale spotykały się z kategoryczną **odmową wszystkich rządów Litwy,** które dziś, tak jak i dawniej, twierdzą, że ich kraj znajduje się **w stanie wojny z Polską.** Zdaniem rządu polskiego, taki stan rzeczy, brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów, **nie da się dłużej utrzymać.** Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata zrozumieją jego stanowisko **i użyją wszystkich środków,** będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojny, spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.

——0——

Waldemaras rozpoczyna odwrót dyplomatyczny.

Ryga, 29 listopada (PAT). Łotewska agencja tel. donosi z Kowna, że litewski prezes Rady ministrów **Waldemaras** udzielił dziś przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył, że **wszystkie pogłoski o rzekomem niebezpieczeństwie wojny między Litwą a Polską pochodzą przeważnie z Moskwy.** — Rząd litewski jest zdania, że wszystkie wiadomości o niebezpieczeństwie wojny **są bardzo przesadzone.** Mimo zdobycia Wilna przez gen. Żeligowskiego układ suwalski nie został anulowany. W układzie tym obie strony zobowiązują się do załatwiania wszystkich nieporozumień w drodze pokojowej. Pozatem **zarówno Litwa jak i Polska należą do Ligi Narodów,** której obowiązkiem między innemi jest zapobieganie wojnie. Jeżeliby Liga Narodów w tym wypadku zawiodła, to byłby to jej koniec. W dodatku **mocarstwa zachodnie nie chcą dopuścić i nie dopuszczą do wojny.** Rząd sowiecki liczył się jednak z możliwością wybuchu wileńskiego zatargu międzynarodowego i dlatego oświadczył w nocie do rządu polskiego, że nie mógłby pozostać neutralny, gdyby Polska wobec Litwy miała agresywne zamiary. Sowiety jednak w żaden sposób nie groziły Polsce wojną.

W dalszym ciągu Waldemaras oświadczył, **że nie wierzy, ażeby Polska występowała przeciwko Litwie nawet w formie zamachowej.** Cała polska kampanja jest tylko pragnieniem wywarcia nacisku na Litwę, aby w ten sposób zmusić rząd litewski do ustąpienia. Oświadczył on bowiem swego czasu kategorycznie, że **z Wilna nigdy nie zrezygnuje.** Rząd Polski chce przeto zmusić obecny rząd do ustąpienia i doprowadzić do powołania **nowego rządu, któryby był powolniejszy życzeniom Polski.** Waldemaras zapowiedział następnie, że w najbliższych dniach ukaże się komunikat, podający szczegóły o toczących się rokowaniach pomiędzy stronnictwami politycznemi w sprawie rozszerzenia podstawy rządowej. Rokowania w tym kierunku toczą się ze stronnictwami bloku prawicowego, a w niektórych sprawach również z partją laudiningow.

Następnie premjer Waldemaras zakomunikował przedstawicielom prasy, że prezydent Smetona przyjął dziś **dowódców wszystkich oddziałów wojskowych** i udzielił im wyjaśnień o obecnem położeniu na Litwie. Wkońcu Waldemaras zaznaczył, że jego zdaniem **pokój wewnętrzny między stronnictwami jest możliwy.**

Stanowisko Francji i Anglji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż. 29 listopada. Minister spraw zagranicznych **Briand** przyjął wczoraj po południu **ambasadora angielskiego.** Narady poświęcony były **sprawie polsko-litewskiego konfliktu.** Jak donoszą dzienniki, na konferencji ustalono jednomyślnie pogląd, że **Londyn i Paryż powinny wpłynąć w duchu umiarkowanym** zarówno na rząd polski, jak i litewski.

Posłowie francuski i angielski wyjechali z Kowna do Wilna.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wilno, 29 listopada. Z Kowna donoszą: Prasa litewska notuje **z wielkiem zaniepokojeniem** fakt, że **posłowie angielski i francuski opuścili Kowno, udając się do Wilna.**

Sprawa litewska na francuskiej Radzie ministrów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 29 listopada. Pod przewodnictwem prezydenta **Doumergue'a** odbyła się wczoraj w pałacu Elizejskim Rada ministrów. Minister marynarki Leygues referował o włoskich wzmocnieniach na granicy albańskiej, następnie minister spraw zagranicznych **Briand** zdawał **sprawę z akcji przedstawicieli dyplomatycznych Francji w Warszawie i Kownie.** Przedstawiciel Francji otrzymał wiążące zapewnienie ze strony marsz. **Piłsudskiego, że Polska przed sesją genewską nie dopuści do żadnych incydentów granicznych. Mniej konkretnie brzmiało zapewnienie rządu litewskiego.**

Ultimatum opozycji do Waldemarasa.

Gdańsk, 29 listopada. Z Rygi donoszą do pism tutejszych: Przesilenie na Litwie dochodzi do **punktu kulminacyjnego.** Przez całą ubiegłą noc odbywały się w Kownie narady centralnego komitetu wszystkich partyj litewskich, mające na celu wyszukanie dróg, umożliwiających **wyjście z obecnej sytuacji.** Rezultatem tych narad była konferencja, która odbyła się następnie pomiędzy **Waldemarasem a przedstawicielami Chrz. Demokracji w sprawie przystąpienia Ch. Dem. do rządu.** Jak słychać, w najbliższych godzinach wszystkie stronnictwa litewskie wręczą Waldemarasowi **ultimatum, do którego przyłączą się także wyżsi oficerowie.** Ultimatum to domaga się bezzwłocznej **reorganizacji rządu.** Ponadto komunikują, że **posłowie angielski i francuski wyjechali automobilami z Kowna, udając się do Wilna.**

Domysły berlińskie o zamiarach i szansach Waldemarasa.

Berlin, 29 listopada (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że szef garnizonu litewskiego w Poniewieżu **Petrutis,** który wystosował do **rządu Waldemarasa ultimatum,** jak również **pułk. Szumskis, kpt. Gattkus,** którzy wręczyli ultimatum Waldemarasowi, zostali **aresztowani i internowani w jednym z fortów.** Sztab generalny litewski miał wydać odnośny rozkaz, zapowiadający, że oficerowie, którzy przyłączą się do akcji opozycjonistów, **będą traktowani jako zdrajcy.** W sytuacji wewnętrzno-politycznej, jak zaznacza dziennik, do tej pory **nie nastąpiło odprężenie.** Prezydent **Smetona przyjął delegację opozycji,** z którą toczą się w dalszym ciągu rokowania. Korespondent twierdzi dalej, że według opinji wybitnych polityków litewskich nieustępliwe stanowisko Waldemarasa wobec opozycji ma swoje źródło w tem, że **Waldemaras miał się zobowiązać wobec rządu angielskiego i francuskiego do rozumienia oraz do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską, przyczem kwestja wileńska miałaby pozostać niezałatwiona.** Waldemaras oczekuje podobno, że po spotkaniu z marszałkiem **Piłsudskim w Genewie, wróci z gotowem porozumieniem polsko-litewskiem do Kowna.** Porozumienie z Polską zapewnić ma Waldemarasowi **poparcie Anglji i Francji i utrzymanie dyktatury na Litwie.**

——oSo——

Bardzo radykalnie występuje „La Victoire", która oświadcza: „Ładny pokój, jakgdyby nie było dość Bałkanów. Musimy teraz mieć się na baczności przed tą drugą prochownią, która naładował materjałem wybuchowym traktat wersalski. Stwarzając państwo polskie przy pomocy połowicznych środków, **należałoby je teraz odbudować na mocnych fundamentach, dając mu obszerną granicę morską i wcielając do niej całe Prusy Wschodnie.** Uniknęłoby się w ten sposób sprawy korytarza pomorskiego. **Należałoby tembardziej wcielić do Polski Litwę,** która stanowiła z nią przez tyle wieków **jedną całość.** Ponieważ tego nie uczyniono, widzimy dzisiaj Rosję bolszewicką, przemawiającą tym samym językiem, **co Rosja carska.** Dowodzi to najlepiej, że nędzne państewko litewskie, które nie chciało połączyć się węzłem federacyjnym ze starszą od siebie siostrą Polską, nie może inaczej egzystować jak dzięki łasce Rosji i to aż do dnia, **gdy tej ostatniej spodoba się znów je połknąć.**

„Ere Nouvelle" oświadcza: Trudno sobie wyobrazić, aby tak drobne państewko, jak iLtwa, mogło narazić na niebezpieczeństwo pokój światowy. **Wydaje się paradoksem, aby Waldemaras był w stanie stawić czoła Briandowi i aby gabinet kowieński, nie mający więcej znaczenia niż zwykła prefektura, zdołał zachwiać w swych posadach rezultaty dzieła lokarneńskiego.**

Przed rozpisaniem nowych wyborów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego odbywały się **ostatnie pożegnania ustępujących posłów i senatorów** na terenie parlamentarnym. Marszałek **Rataj** przyjął w ciągu obu tych dni **szereg posłów,** którzy go żegnali przed odjazdem. Również liczne pożegnania posłów i senatorów odebrał marszałek **Trampczyński.**

Jutro **we czwartek** o godz. 9-tej **marszałek Rataj przyjmie u siebie** w prywatnych apartamentach **kilkudziesięciu pozostałych jeszcze w Warszawie posłów** na herbatce.

Bilety kolejowe posłów i senatorów na powrót do miejsca stałego zamieszkania **obowiązują jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego** i tracą ważność dopiero o godz. 24-tej.

Wiadomości o dniu rozpisania nowych wyborów dotychczas jeszcze niema. Według art 13 ordynacji wyborczej powinno się ukazać w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o rozpisaniu wyborów **najpóźniej w tydzień po wygaśnięciu mandatów,** t. j. w poniedziałek **5 grudnia.**

Dekret jaki się ukaże w „Dzienniku Ustaw" o terminie wyborów będzie połączony **z kalendarzem poszczególnych aktów wyborczych.**

Wynik wyborów miejskich w Radomsku.

Warszawa, 29 listopada (AW). **W wyborach do Rady miejskiej Radomska,** w których wzięło udział 83% uprawnionych do głosowania **P. P. S. otrzymała 9 mandatów, Z. L. N. 5 mandatów, Ch. D. 2 mandaty. Poale-Sion lewica 2 mandaty, Poale-Sion prawica 1 mandat;** bez mandatu pozostali Partja Pracy, blok bezpartyjny i Bund. Na listę P. P. S. padło około 1 tys. głosów więcej, aniżeli przy poprzednich wyborach, które jak wiadomo zostały unieważnione.

Aresztowanie żony posła Ballina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. **Poszukiwana** od dłuższego czasu **żona posła Ballina,** poszukiwana pod zarzutem **uprawiania szpiegostwa** na rzecz obcego państwa, **została wczoraj ujęta** w mieszkaniu prywatnem i **zaaresztowana.** Także i **poseł Ballin jest poszukiwany.**

Odznaczenie ks. Ri wielką wstęgą „Polski Odrodzonej".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. **Prezydent Rzplitej przyjął** dziś o godz. 11-tej przedpoł. na specjalnej audjencji **ks. koreańskiego Ri.** Przyjęcie nastąpiło w otoczeniu szefa protokółu dyplomatycznego oraz członków domu cywilnego i wojskowego. Prezydent **wręczył księciu Ri wielką wstęgę orderu Polski Odrodzonej,** poczem rozmawiał z nim przez czas dłuższy o jego wrażeniach z podróży i kilkodniowego pobytu w Polsce.

Zmiany osobowe w Min. Spraw Wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. **Na miejsce** inspektora **Twardo,** który został mianowany kierownikiem województwa warszawskiego **nie będzie mianowany jego następca** na stanowisku dyrektora dep. organizacyjnego, funkcje te będzie sprawował bezpośrednio wicemin. **Jaroszyński.** Na miejsce dyr. dep. administracyjnego **Kirsta,** który został, jak wiadomo mianowany wojewodą białostockim kierownictwo tego departamentu objął naczelnik wydziału administracyjnego **Śliwiński.** Na miejsce tego wszedł radca ministerjalny **Marczewski,** współautor słynnego dekretu prasowego.

Sobór biskupów unickich we Lwowie.

Lwów, 29 listopada (AW). Jak donosi „Diło" w odbywającym się we Lwowie **zjeździe biskupów gr. katolickich** biorą udział **prócz czterech biskupów z Małopolski Wschodniej** także biskup **Djonizy Nyarady** z Jugosławji, biskup munkaczewski z siedzibą w Użhorodzie **Piotr Gebey,** dalej administrator djecezji preszowskiej **Paweł Hojdycz,** generalny wikarjusz apostolski administracji rumuńskiej greko-katolików **Sabo,** wreszcie biskup kanadyjskich ukraińców **Burka** i biskup ukraińców z Rusi Przykarpackiej w Stanach Zjednoczonych **Takacz** oraz przedstawiciel greko-katolików w Bułgarji.

Wysoki komisarz Gdańska w Warszawie

Warszawa, 29 listopada (PAT) Dziś przyjechał do Warszawy **wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku van Hamel** wraz z małżonką i sekretarzem hr. Randwyjk. Wysoki komisarz został powitany na dworcu **w imieniu ministra spraw zagranicznych** przez pp. radcę Romana i Massalskiego. Państwo Hamel zabawią w Warszawie przez kilka dni i będą podejmowani przez sfery **towarzyskie i urzędowe stolicy.**

Dział giełdowy.

Kraków, 29 listopada.

DLA AKCYJ TENDENCJA UTRZYMANA, DOLAR SŁABIEJ.

Dziś w obrotach prywatnych panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania zupełny spokój i martwota w znikomych obrotach. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 21.35—21.55, Górka 86.5—87, Siersza górn. 10.5—10.60, Elektrownia 54—55, Niemojewski 2.40—2.50. Trzy ostatnie papiery bez względu na panującą ogromnie słaby mocniejsze przy małej ilości towaru. Azot 1.60—1.65, Krakus 0.32, Jaworzno 23.35—23.60, Cegielski 50, Len 0.23, Ćmielów 0.32, Bank Polski 155—155.5.

Na rynku walutowym tendencja nieco słabsza dla gotówki dol., jak zwykle przed zbliżającem się ultimem, przy większej podaży i minimalnem zainteresowaniu. Dewizy utrzymane przy większych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.87 1/2—8.87 1/4, czeki bank. 8.90 1/2 —8.91, w Warszawie got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90 4/5, we Lwowie got. 8.87 1/2—8.88, czeki 8.90—8.90 1/2.

——0——

Z powodu przerwania linji telefonicznej z Wiedniem nie otrzymaliśmy kursów wiedeńskich.

Zurych, 29 listopada (PAT). Zamknięcie. Paryż 20.39 3/4, Londyn 25.28 3/8, N. York 5.185, Belgja 72.45, Włochy 28.185, Hiszpanja 86.60, Holandja 209.50, Berlin 123.84, Wiedeń 73.125, Sztokholm 139.80, Oslo 137.90, Kopenhaga 139, Sofja 3.745, Praga 15.365, Warszawa 58.20.

Radykalny projekt dziennika paryskiego wcielenia Litwy i Prus Wschodnich do Polski.

Paryż, 29 listopada (PAT.) W prasie francuskiej ukazało się liczne komentarze w kwestji noty sowieckiej do Polski.

Z Jugosławji.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Sytuacja polityczna niejasna. — Leniwe obrady skupsztyny. — Preliminarz budżetu. — Oszczędności na instytucjach kulturalnych, głównie chorwackich. — Charakterystyka gospodarki w rachunkach lat ubiegłych.

Rząd belgradzki rządzi bez wybitnej większości, bo stronnictwo radykalne rozprężone, demokratyczny blok dotąd nie przyszedł do skutku i taka niby koalicja rządowa utrzymuje się siłą bezwładności, bo jej niema kto zastąpić. Ta beznadziejność, niepewność, oczekiwanie czegoś, co przyjść może, ale może nie przyjdzie, przygniata wszystkich i wszystko, jak słotna i mglista aura jesienna. Nie ożywiły parlamentu ani sukcesy min. Marinkowicza w uzyskaniu sojuszu z Francją, ani im nie mącą spokoju szowinistyczne i śmieszne demonstracje włoskie z powodu tego sojuszu inscenowane — nawet interpelacje nie budzą interesu, a tem mniej preliminarz budżetu na rok 1928.

Preliminarz ten nie przedstawia się wesoło, bo na wydatki w kwocie 7½ miljarda dinarów, brak w dochodach 37 miljonów, a na ich pokrycie minister skarbu nie znalazł źródła. I ten deficyt jest już zmiejszony przez cięcia cesarskie, dokonane głównie na potrzebach kulturalnych chorwackich Oto w preliminarzu budżetu ogłasza się postanowienie, że w całem królestwie nie może być więcej, niż 80 gimnazjów, zamyka się z końcem roku szkolnego gimnazja w Graczacu, Wirowitycy, Zemuniu, Hoku, Derwencie i Subotijcy i czterech w miejscowościach serbskich, wyższe studjum pedagogiczne w Zagrzebiu i Belgradzie łączy się w jedno w Belgradzie, wydział weterynarski uniwers. w Zagrzebiu przetwarza się na samodzielną szkołę weterynarską z siedzibą później oznaczyć się mającą, a z końcem roku szkolnego konferencja ministerjalna oznaczy, które wydziały i w jakim czasie mają być zwinięte na uniwersytetach belgradzkim, zagrzebskim i lublańskim.

Jaka przyczyna zamykania szkół średnich? Czy mała frekwencja? Nie — tylko oszędności budżetowe. „Obzor" pisze: „Każdy Chorwat widzi w tem znowu zamach hegemonistów belgradzkich, aby liczbę chorwackiej inteligencji jak najrychlej zmniejszyć, aby szkodzić miastom chorwackim i za pieniądze chorwackich podatników otworzyć jak najwięcej szkół w krajach serbskich. Rząd potrzebuje sił zawodowych, prawników, inżynierów, lekarzy i t. d. Skoro potrzebnej liczby kwalifikowanych Serbów niema, obsadzono miejsca nie-Serbami, ale celem serbskich szowinistów jest wykształcenie tylu inteligentów serbskich, aby można było nimi obsadzić wszystkie urzędy w królestwie. Chorwaci niech zostaną „nieegzaminowanymi" chłopami, wtedy się łatwiej z nimi dojdzie do ładu".

W kulturalnych państwach nie zwija się instytucyj oświatowych na życzenie jednego ministra, bo są oparte na ustawie, w Jugosławji tego niema, a każdy minister może wstawić do preliminarza zarządzenia ustawowe, które nie mają żadnego związku z preliminarzem. Gdziekolwiek trzeba zaoszczędzić, kreśli się pozycje na uniwersytet zagrzebski ustanowione, albo na budowy rozpoczęte, które niszczeją i więcej szkody skarbowi przyniosą, niż wynosi pozycja cofnięta (To coś, jak Warszawa i Kraków, a w nim budowa Akademji górniczej!). Gdyby Chorwaci nie byli rozbici na małe stronnictwa, gdyby ich nie kompromitował przed całym światem Radicz ze swoją polityką chłopską, zmienną jak kwietniowa pogoda, mogliby zaważyć na szali potrzeb kraju i nie dać się spychać na szary koniec. Niestety, w obecnym stanie rzeczy jest to niemożliwe, a konsekwencje będą się odbijały w szeregu lat w przyszłości.

A tymczasem rządy serbskie gospodarują, jak im się podoba. Ministerstwo skarbu przedłożyło skupsztynie rachunki z wydatków za rok 1925-ty. A poprzednich dat od roku 1918-go? Niewiadomo. Nikt nie potrafi obliczyć nawet w przybliżeniu, jakie kwoty wydano w tych latach i na co. Wiadomo tylko, że wydatki wzrosły z 6-ciu miljardów na 8, potem na 10, a wreszcie na 13 miljardów dinarów. Co zrobiono ze zdobyczą wojenną, na co wydano kwoty wpłacone jako „reparacje" przez Niemcy, na co obrócono miljony dolarów pożyczki i z roku na rok podnoszone podatki? Nie idzie o wykrycie nadużyć, chociaż i te były, ale od tego jest urząd kontrolny, idzie o wykazanie, że wielkie kwoty wydano bez planu, bez systemu, a często bez potrzeby, albo z użyciem na agitacje polityczne. W pierwszych latach po wojnie wskazywano ciągle na to, jak dalece Serbja i Belgrad są przez wojnę zniszczone; uznawali to Chorwaci i Słowieńcy i nie sprzeciwiali się niesieniu pomocy dotkniętym klęską wojenną. Nie mówiono nic na to, kiedy widziano, jak się Belgrad podnosi, jak powstają w nim nowe ulice i wznoszą się pałace, ale kiedy począł się szerzyć zbytek, a równocześnie szerzył się głód w Hercegowinie i klęski elementarne niszczyły włościan w Słowenji i w Chorwacji, a na pomoc dla nich nie było pieniędzy, albo śmiesznie małe kwoty, otworzyły się oczy nawet optymistom i widzą wszyscy, że jest źle, znacznie gorzej, niż w jarzmie madziarskiem, czy austrjackiem, i gorycz napełnia wszystkich

(Prz.)

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 27 listopada.

(Posiedzenie Rady prowincjonalnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej. — Ważne zgromadzenie nauczycielstwa szkół powszechnych. Uczczenie burm. dr Kryplewskiego. — Krwawa zabawa weselna. — Aresztowanie złodziei).

Tarnowskie Koło Związku Naprawy Rzeczypospolitej zwołało na dzisiaj posiedzenie Rady Prowincjonalnej tegoż Związku. Po przemówieniu prof. Kargola dokonano wyborów prezydjum Rady. Wybrani zostali pp. dr Skowroński (prezes), inż. Huber (wiceprezes) i prof. Indyk (sekretarz). Następnie prof. Kargol wygłosił referat o stosunkach politycznych w związku z wyborami, do których społeczeństwo powinno pójść pod innemi hasłami jak dotychczas, a mianowicie dokonywania wyboru prezydenta państwa przez naród, stabilizacji gospodarczej, walki z nadużyciami, pacyfikacji wsi i walki z partyjnictwem. Wkońcu referent nawoływał do zorganizowania się i konsolidacji wobec zbliżających się wyborów.

W dyskusji zabierali głos pp. Pogoda, Kubicz, Gładyszowski, prof. Wojciechowski, Scheibler, Okoń, Kaczorowski i referent, poczem uchwalono akcję wyborczą powierzyć Radzie prowincjonalnej, powiększonej przez delegatów poszczególnych kół Związku.

W sali Rady powiatowej odbyło się bardzo ważne zgromadzenie nauczycielstwa szkół powszechnych, oraz delegatów „Ognisk" z sześciu powiatów, a mianowicie tarnowskiego, pilzneńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, grybowskiego i gorlickiego. Przewodniczył p. Figel. Referaty o sytuacji politycznej w związku z rządami marszałka Piłsudskiego wygłosili prof. Kautzky i prof. Kargol, poczem zgromadzenie uchwaliło aprobować politykę rządu, wysłało telegram hołdowniczy do marszałka Piłsudskiego, oraz wybrało komitet wyborczy tak powiatowy jak i okręgowy. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 200 osób. — Uchwały zgromadzenia mają dla rozwoju stosunków w powiecie tarnowskim i okolicznych bardzo doniosłe znaczenie.

Węgierski krajowy Komitet Bema w Budapeszcie zamianował burmistrza Tarnowa dra Kryplewskiego członkiem honorowym Komitetu.

Na weselu Fika Wiktora w Dąbrówce Infułackiej bawiono się wesoło. W międzyczasie powstała bójka, która zakończyła się krwawo. Powodem był Tadeusz Gieroń. Dwaj bracia Solakowie Jan i Stefan zostali zranieni nożami, jak również Adolfina Gieroń. — Najwięcej rannym jest Stefan Solak z Ostrowa. Jedną ranę otrzymał w lewy bok i to tak głęboko, że przebitą została opłucna, drugą w łopatkę. Ofiary krwawej bójki weselnej przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Policja tarnowska aresztowała Karola Michalczewskiego z Żabna i Władysława Jasiaka z Tarnowa, jako podejrzanych o dokonanie kradzieży 300 kg jabłek wartości 300 zł. w składzie Kleinhaendlera Lewy'go przy ul. Wekslarskiej.

—0—

Przemyśl, w listopadzie.

Komitet gwiazdkowy dla Korpusu Ochrony Pogranicza. — Zjazd pierwszych abiturjentów gimn. im. K. Morawskiego. — Strejk techników dentystycznych. — Pożar. — Podpalenie. — Dzieciobójstwo. — Krwawe wesele. — „Król Kawy". — Rewja operetkowa. — Ze sportu.

(LT) Śladami innych miast Polski zawiązał się i w naszem mieście „Powiatowy Komitet Gwiazdkowy dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza".

Należy przyklasnąć szlachetnej inicjatywie tego komitetu. Spodziewać się należy, że społeczeństwo nasze poprze wszelkiemi siłami ten naprawdę jaknajwiększego poparcia godny cel.

Pierwsi absolwenci państwowego gimnazjum II im. Kazimierza Morawskiego z r. 1912 urządzają zjazd koleżeński po upływie lat piętnastu. Zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia b. r. a rozpocznie się o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele księży Salezjanów. Komitet zjazdowy stanowią: Marjan Bernadzki, kpt. W. P., Stanisław Jurek, prof. gimn., Wacław Radwański, komisarz P. P., Józef Wyzina, mjr. W. P.

Podobnie jak w całej Małopolsce, rozpoczął i przemyski oddział zw. techników dentystycznych strajk protestacyjny. We czwartek 24 b. m. odbyło się zebranie strajkujących techników, na którem powzięto rezolucję, protestującą przeciw nowej ustawie dentystycznej, pozbawiającej około 90% techników chleba.

Onegdaj wybuchł z nieustalonej narazie przyczyny pożar w domu Bronisława Wolfa w Dobromilu. Wolf, ratując swe mienie przed pożarem, doznał tak ciężkiego poparzenia na całem ciele, że musiano go przewieźć do szpitala powszechnego w Przemyślu.

Onegdaj wybuchł w zagrodzie Dymitra Soroki w Popowicach groźny pożar. Pastwą płomieni padła stodoła ze zbiorami oraz stajnia, wartości około 6.000 złotych. Ogień ogarnął zabudowania gospodarskie tak szybko, że nie mogło być mowy o jakimkolwiek ratunku. Posterunek P. P. w Siedliskach (pow. Przemyśl) po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdził, że ogień został podłożony przez Iwana Sorokę, syna poszkodowanego. [illegible]

się do czynu, podając, że uczynił to z zemsty. Iwana Sorokę odstawiono do więzienia tut. Sądu okr.

Przed paru dniami aresztowała P. P. w Krzywicy Annę Pertułę za zbrodnię dzieciobójstwa.

W czasie godów weselnych u Michala Myszczyszyna w Małkowicach, manipulował jeden z gości tak nieszczęśliwie bronią, że postrzelił się w brzuch. Steca w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala powszechnego w Przemyślu.

„Króla Kawy" prześliczną operetkę Tadeusza Müllera wystawił w ubiegły piątek w Przemyślu lwowski teatr miejski. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli sobie pp.: **Grabowska, Kasprowiczowa, Tatrzański,** oraz znakomity balet pod mistrzowskiem kierownictwem p. Ciesielskiego. Reżyserował ulubieniec naszej publiczności p. **Tatrzański,** dyrygował p. **Leszczyński.**

Artyści tegoż teatru urządzają tu w najbliższej przyszłości wielką rewję eperetkową. Udział biorą m. in.: pp. **Korabianka, Grabowska, Sowiński** i inni.

Onegdaj odbyło się w sali prezydjalnej magistratu zwyczajne Walne Zgromadzenie Przemyskiego T-wa Narciarskiego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes prof. Kolankowski, zastępca prez. rejent Witołd Witoszyński, sekretarz prof. Bąkowski, referent sportowy por. Witkowski, Ewa Kaden, dr. Ehrlich, prof. Lech. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. E. Klausner, dr. Świątnicki, pułk. Wychnanek.

W związku z planem zawodów wojskowo-sportowych odbył się doroczny konkurs sprawności fizycznej w oddziałach O. K. X. W konkursie brali udział oficerowie, szeregowi służby czynnej i rezerwy. Konkurs składał się z pięcioboju, w który weszły biegi 100 i 800 m., rzut granatem, skok w dal i wspinania po linie. W konkursie oficerów młodszych pierwsze miejsce zajął por. Böhm Józef z 17 pp., uzyskując następujące wyniki: 100 m — 11.6 sek., 800 m — 2 min. 12 sek., rzut granatem (dowolną ręką) — 62 metrów, skok w dal 5 m 85 cm, wspinanie po linie — 5.1 sek. W sumie punktów 8. W konkursie zbiorowym oficerów i szeregowych służby czynnej 1 m. zajął 17 pp. W konkursie rezerwistów 1 p. czołgów.

—0—

Walka o wskaźnik drożyźniany w Krakowie.

Z Warszawy telefonują nam:

Jak wiadomo, **komisja statystyczna w Krakowie obliczyła wzrost drożyzny w Krakowie** na miesiąc październik **na 8.13 proc. Przeciwku temu orzeczeniu odwołali się przemysłowcy krakowscy do głównej komisji statystycznej w Warszawie,** twierdząc, iż **niektóre pozycje obliczenia krakowskiego są fałszywe** i wskaźnik dla Krakowa **powinien być znacznie mniejszy.**

W dniu wczorajszym odbyło się też w związku z tem w Warszawie **posiedzenie głównej komisji statystycznej.** Przedstawiciele przemysłowców domagali się w dalszym ciągu zniesienia orzeczenia komisji krakowskiej, natomiast **przedstawiciele związków robotniczych zażądali materjałów od komisji krakowskiej.** Wniosek ten został **przyjęty.**

Kiedy jednak **przemysłowcy postawili drugi wniosek, zmierzający do zniesienia uchwalonego przez krakowską komisję wskaźnika, przedstawiciele robotników opuścili salę obrad,** uniemożliwiając zdekompletowaniem powzięcie powyższej uchwały.

Podwyżka opłat pocztowych i telegraficznych od 1-go grudnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. **Od dnia 1 grudnia br.** obowiązywać będzie **podwyżka taryfy pocztowej i telegraficznej.** Mianowicie w **obrocie wewnętrznym** kosztować będzie **list do wagi 20 gr. 25 gr.,** ponad 20 gr. do 250 gr. 50 groszy, ponad 250—500 gr. 80 groszy. **Kartka pocztowa 15 gr., druki do wagi 25 gr. 5 groszy,** ponad 25 do 50 gr. 10 groszy, ponad 50—100 gr. 16 gr. **List polecony 40 groszy, ekspres 80 groszy.**

Opłata od wyrazu telegramu zwykłego wynosić będzie **15 groszy,** od telegramu **pilnego 45 groszy,** oraz taksę zasadniczą 50 groszy. **Także w obrocie zagranicznym nastąpi podwyżka.**

—0—

Pogrzeb St. Przybyszewskiego.

Z Poznania donosi (Sz): Wczoraj przed południem odbył się w Jarontach **pogrzeb ś. p. Stanisława Przybyszewskiego.**

Już od wczesnego rana przybywały rzesze z najdalszych krańców Kujaw, a w szczególności z Inowrocławia, dokąd przybyli przedstawiciele władz centralnych Związku literatów itd. W domu żałoby u trumny ś. p. Stanisława Przybyszewskiego zgromadzili się około 10-tej rano: wojewoda poznański **Bniński, który w imieniu rządu udekorował trumnę wstęgą orderu „Polonia Restituta" oraz złożył wspaniały wieniec od rządu,** dalej przedstawiciel ministerstwa oświaty p. **Rogowicz,** rektor uniwersytetu poznańskiego **Grochmalicki,** starosta krajowy **Pegale, jen. dywizji Thomme,** prezes dyrekcji poczt **Kazimierski** z Poznania, delegat Związku literatów warszawskich **Leopold Staff i Irzykowski,** następnie b. premjer **Artur Śliwiński,** prezes Z. A. S. P. **Śliwicki,** prezes Towarzystwa literatów poznańskich **Korejło,** delegat „Penklubu" **Wysocki, b. minister Skrzyński,** dyrektor **p. Mayzel** z Bydgoszczy, dyrektor Banku Polskiego z Bydgoszczy **B. Woda,** przedstawiciele garnizonu bydgoskiego **z płk. Komarzyńskim,** a ponadto liczne grono przedstawicieli ziemiaństwa okolicznego.

O godz. 10-tej rano po odprawieniu krótkich modłów przy trumnie przez ks. proboszcza **Matuszewskiego,** wynieśli literaci na swych barkach trumnę, **spowitą w sztandar państwa** i złożyli ją na prostym wozie, wymoszczonym słomą. W chwili wynoszenia trumny, **kompanja honorowa 59 p. p. sprezentowała broń,** a orkiestra odegrała marsz żałobny. Minister **Skrzyński, w imieniu Ziemi Kujawskiej, oddając hołd Wielkiemu Pisarzowi.** Następnie ruszył kondukt pogrzebowy. Otwierała go **banderja kujawska na koniach, poczem szły dzieci szkolne z pochodniami, delegacje rozmaitych stowarzyszeń społecznych, literackich, bractwa kurkowe i strzeleckie ze sztandarami, orkiestra wojskowa,** a bezpośrednio przed duchowieństwem niesiono na poduszce **insygnia orderu Polski Odrodzonej,** a za trumną kroczyła **rodzina pisarza,** a to p. **Jadwiga Przybyszewska,** prowadzona przez Leopolda Staffa, dalej brat zmarłego **Leon Przybyszewski, prowadzący obie córki** ś. p. Przybyszewskiego, panią Iwę, żonę posła szwedzkiego w Rzymie i panią Stanisławę Panieńską. Syna Zenona na pogrzebie nie było, gdyż z ważnych powodów nie mógł przybyć na pogrzeb. Tuż za rodziną postępował wojewoda poznański p. **Bniński** oraz inni reprezentanci władz, a wkońcu liczne rzesze publiczności. Ogółem wzięło udział w pogrzebie 2.000 osób.

Z Jaront pogrzeb ruszył polną drogą do odległego o 3 klm. **kościółka w Górze, gdzie zwłoki zostały złożone do grobowca pp. Znaniewskich na wieczny spoczynek.** Przed kościółkiem przemówił w imieniu ministerstwa oświaty p. **Rogowicz.** Następnie wniesiono trumnę do kościółka i ułożono ją na wysokim katafalku. Ks. proboszcz Matuszewski odprawił nabożeństwo żałobne, a ks. proboszcz **Jaśkowski** z Inowrocławia wygłosił kazanie. Po nabożeństwie literaci wynieśli trumnę na pobliski **cmentarz.** Nad otwartą mogiłą przemówił **Leopold Staff** w imieniu Związku literatów warszawskich, p. **Wysocki** imieniem „Penklubu", p. **Śliwicki** imieniem Z. A. S. P., reda[illegible]

Samobóstwo w pensjonacie zakopiańskim.

Młody mężczyzna zastrzelił się przed drzwiami ukochanej.

(kap) Pensjonat „Versal" w centrum Zakopanego na Krupówkach był onegdaj o godz. 11 wieczorem widownią strasznego samobójstwa.

Kilka minut przed 11-tą wieczorem wszedł tylnem wejściem do pensjonatu młody, wzburzony bardzo mężczyzna, który skierował się do pokoju zajmowanego przez inżynierową K z Poznania, która jednak nie chciała go wpuścić do pokoju. Po chwili rozległ się głośny strzał rewolwerowy, a gdy zbiegli się domownicy, znaleźli mężczyznę na korytarzu w kałuży krwi, nie dającego już żadnych oznak życia. Przybyły po kilku minutach lekarz stwierdził już tylko zgon samobójcy, wskutek rany postrzałowej serca, zadanej bębenkowcem dużego kalibru. Samobójcą okazał się publicysta z Warszawy, p. Tadeusz Sochacki, lat 20, przebywający od niedawna w Zakopanem przy ojcu — inspektorze ubezpieczeniowym.

Przyczyną tragicznego samobójstwa była nieszczęśliwa miłość do p. inżynierowej K, mężatki. Już od kilku dni zdradzał p. Sochacki niezwykłe zdenerwowanie i czynił starania o pożyczenie u znajomych broni, motywując to koniecznością obrony przed psami przy późnym powrocie do domu. Tragiczne samobójstwo znanego w szerokich sferach Zakopanego p. S. wywołało tam niezwykle przygnębiające wrażenie, tembardziej, że był on jedynakiem i rodzice ogromnie rozpaczają po stracie syna.

Zwłoki nieszczęśliwego samobójcy odwieziono do kostnicy cmentarnej w Zakopanem, gdzie pozostaną do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

słup ś. p. Przybyszewskiego. Po złożeniu trumyn do grobu, złożono **szereg wieńców,** m. i. od rządu, Związku literatów warszawskich, „Penklubu", Związku literatów poznańskich, gimnazjum męskiego, do którego uczęszczał ś. p. Przybyszewski oraz wydawnictwa „I. K. C." i „Światowida". Uroczystości pogrzebowe zakończyły się o godz 2-ej po poł.

KRONIKA.

Kraków, 29 listopada.

Uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia" w Teatrze im. Słowackiego.

Zakończeniem szeregu manifestacyj ku czci Stanisława Wyspiańskiego z okazji 20-letniej rocznicy jego śmierci, było wczoraj wieczorem **uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia" w teatrze im. Słowackiego.** Przedstawienie poprzedziło głęboko ujęte przemówienie prof **Pochmarskiego,** który nawiązując do „Wyzwolenia" przedstawił nieśmiertelne wartości poezji Wyspiańskiego i jej państwowotwórcze znaczenie w odrodzeniu Polski. Po odsłonięciu kurtyny w uroczysty nastrój widowni, gdzie miejsca zajęła wykwitna publiczność, jak taran uderzały słowa wielkiej poezji wieszcza.

Na przedstawienie tłumnie przybyli koledzy i przyjaciele poety, wśród których zauważyliśmy: b. premjera **Nowaka,** prof. U. J **Estreichera,** rektora **Axentowicza,** prof. **Mehoffera,** jen. **Wróblewskiego,** dowódcy O. K. Kraków, cenionego pisarza **Żuka-Skarszewskiego,** Adama **Chmiela,** adw. dra **Skąpskiego,** red. **Jastrzębskiego** i innych. Z oficjalnych sfer przybyli: wojewoda **Darowski,** prezydent miasta **Rolle,** rektor U. J. **prof. Marchlewski,** poseł i redaktor Marjan **Dąbrowski,** prez. Izby skarbowej **Greger,** szef bezpieczeństwa dr. **Dziadosz,** dyr. policji **Styczeń,** konsul czeski **Sedivy** i in. Osobną lożę zajęła rodzina poety.

Uroczystość w Szkole Sztuk Zdobniczych.

W dniu 28 bm. jako 20 rocznicy zgonu śp. Stanisława Wyspiańskiego odbyła się w Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, uroczysta Akademja, na której z ramienia Grona Nauczycielskiego wygłosił przemówienie uczeń śp. Stanisława Wyspiańskiego, obecny profesor Szkoły p. Henryk Uziembło. W mowie tej skreślił prelegent życie i dzieje malarza i poety-wieszcza, nadto Jego stosunek jako nauczyciela do uczniów na podstawie osobistych wspomnień, zaznaczając iż skoro stanie przyszły gmach Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, tam będzie miejsce na Jego pomnik. Akademję zakończył w imieniu uczniów Szkoły pięknym utworem poetycznym „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" p. Czesław Stępień.

Policja otrzymała ręczne karabiny maszynowe.

Z Warszawy donoszą:

Komenda Główna Policji Państwowej wprowadziła ostatnio **w niektórych okręgach ręczne karabiny maszynowe.** Karabinki te, dotychczas używane **tylko w policji amerykańskiej, są bardzo lekkie,** złożone w odpowiednim futerale i zarzucone na pasie przez ramię, nie przeszkadzają w marszu podczas obławy i nie są widoczne. W Warszawie ukazały się one po raz pierwszy podczas defilady rezerwy policji warszawskiej. Broń ta była już używana po raz pierwszy na Woniu **w akcji przeciwbandyckiej.**

Katastrofalny zalew w Algierze.

Donoszą z Paryża:

Wedle telegramów z Perregaux w Algierze, z powodu długotrwałych deszczów w basenie hydrograficznym, przerwała się tam tama wysokości 35 metrów. Wody zalały Perregaux. 10 000 mieszkańców schroniło się na górnych piętrach domów. Plantacje nowalji, będące bogactwem kraju, uległy zniszczeniu. Zniszczone też zostały różne zakłady, budynki, oraz linje kolejowe. Szkody materjalne obliczają na dziesiątki miljonów franków. — Pod Mostaganem woda spowodowała zawalenie się tunelu i zalała całe miasto. W mieście utonęło 20 osób.

—oSo—

DLA OFIAR KATASTROFY POWODZI. Z Komitetu obywatelskiego miasta Krakowa dla niesienia pomocy ofiarom katastrofy powodzi w Małopolsce komunikują: Komitet uprasza instytucje i ofiarodawców, którym przesłano listy składkowe, o zwrot tychże VI wydziałowi Magistratu najdalej do dnia 15 grudnia b. r. i o złożenie zebranych kwot w Kasie Oszczędności miasta Krakowa na konto powodzian.

Z RAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY. W ostatnich czasach wydział Tow Ochrony zwierząt i przyrody odbył kilka posiedzeń, poświęconych ochronie gołębi marjackich, ochronie ptactwa na plantach, ubezpieczeniu zwierząt na wypadek choroby, szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliźnie u psów, oraz przygotowaniom do walnego zebrania członków. Komisja rewizyjna przeprowadziła szkontrum kasy, które wykazało, że fundusze Towarzystwa są [illegible] (około 500 zł.), ażeby przeprowadzać dział postanowił zwrócić się do komisji wystawy drobiu etc., by dla powiększenia funduszów Towarzystwa zezwolił na zbieranie dobrowolnych datków na cele Towarzystwa (ochrona gołębi marjackich, ptactwa w zimie i t. p.) podczas trwania wystawy, t. j. od 4 do 8 grudnia. Przy stoliku Towarzystwa można będzie również zapisywać się na członków Towarzystwa i uiszczać zaległe wkładki członkowskie. Dnia 12 grudnia b. r. odbędzie się walne zebranie członków Tow., które poprzedzi osobne zawiadomienie w dziennikach z wyszczególnieniem programu.

TEGOROCZNA WYSTAWA DROBIU. GOŁĘBI, KRÓLIKÓW, RYB i t. d., której otwarcia dokonał min. Niezabytowski dn. 4 grudnia, obfitować będzie w niespodzianki, które zainteresują napewno szerokie sfery społeczeństwa krakowskiego. Jedną z takich niespodzianek będzie pokaz nawiązania łączności za pomocą gołębi pocztowych w terenach zagazowanych. Pokaz ten wykonany będzie na terenie wystawy, w koszarach przy ul. Zwierzynieckiej 2.6 W związku z tem zawiadamia komitet wystawy sąsiedztwo koszar przy ul. Zwierzynieckiej, że dymy, które w dniach wystawy, t. j. od 4 do 8 grudnia unosić się będą w tym terenie, pochodzą z dymnych świec, które zastępować będą trujące gazy, nie należy zatem alarmować straży pożarnej i t. d.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Dziś przed południem Tomasz Kutas z Węgrzec, lat 33 liczący, robotnik, zajęty przy budowie domu przy ul. Starowiślnej 60, spadł z belkowania na wysokości trzeciego piętra na drugie piętro, doznając oskalpowania głowy i ogólnych kontuzyj. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, przewiózł ofiarę zawodu do szpitala.

ZACZADZIŁA SIĘ OD ŻELAZKA. Pogotowie ratunkowe zawezwano na ul. Zamkową 15, gdzie Marja Madejówna, służąca, lat 18, uległa przypadkowemu zaczadzeniu od żelazka do prasowania. Po przywróceniu jej do przytomności, polecono ją opiece domowej.

PRZYGNIECONY RURĄ BETONOWĄ. 8-letni Czesław Martyniak, zamieszkały przy ul. Kasztelańskiej 11, bawiąc się w składzie rur betonowych, został przygnieciony jedną z rur, skutkiem czego odniósł ciężkie uszkodzenia ciała, zwłaszcza głowy. Ciężko chore dziecko przewieziono do szpitala.

NIEOSTROŻNA JAZDA. Na skrzyżowaniu ulic Rzeźniczej i Podgórskiej Jan Woźniak, jadący jednokonnym wózkiem, potrącił dyszlem o samochód Nr. 6201, skutkiem czego samochód został poważnie uszkodzony. Szkoda wynosi 300 zł.

—0—

Z kraju.

PREZYDENT RZPLTEJ wyjechał dziś na dwutygodniowy pobyt do Spały, gdzie szuka wypoczynku i skupienia po tragicznym ciosie, jakiego doznał przez śmierć ukochanego syna, ś. p. Franciszka Mościckiego, który, sądząc z dotychczasowych rezultatów pracy naukowej, miał po nim objąć kiedyś spuściznę naukową.

POGRZEB Ś. P. FR. MOŚCICKIEGO. Donoszą z Warszawy: Wczoraj o godzinie 10.30 rano przed trumną inż. Fr. Mościckiego, syna Prezydenta Rzeczypospolitej, odprawił nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym ks. kardynał Kakowski, w asyście licznego duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział: Prezydent z małżonką, rodzina zmarłego, członkowie rządu z marszałkiem Piłsudskim na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegacje zrzeszeń, których zmarły był członkiem, oraz licznie zgromadzone grono przyjaciół zmarłego. Trumnę złożono na cmentarzu Powązkowskim w grobach rodzinnych.

WAGONY SYPIALNE III KL. MIĘDZY WARSZAWĄ A LWOWEM. Z Warszawy donoszą: Z dniem 25 b. m. ministerstwo komunikacji uruchomiło przy pociągach pospiesznych na linji Warszawa—Lwów via Dęblin wagony sypialne trzeciej klasy.

Z sali sądowej.

ECHA OHYDNEGO MORDU.

Drugi dzień rozprawy o zamordowanie dozorcy składu drzewa przy ul. Kamiennej w Krakowie

W drugim dniu rozprawy przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowych karnym przeciw Juljanowi **Góralczykowi i towarzyszom,** oskarżonym o mord, dokonany na osobie dozorcy składu drzewa przy ul. Kamiennej, przewodniczący rozprawy przesłuchał naczelnika wydziału śledczego, **śledztwa policyjnego,** zgodnie z aktem oskarżenia, Pomisarz Pollak zeznawał obciążająco dla wszystkich oskarżonych, **szczególnie dla oskarżonego Szczurka, którego** znał jako **pijaka i nieroba.**

Następnie przesłuchano cały szereg świadków, którzy częścią zeznawali rzeczy obojętne dla sprawy, częścią zaś potwierdzające akt oskarżenia. **Wielkie wrażenie na trybunale, jak i na audytorjum** wywołały **zeznania córki zamordowanego** ś. p. Piotrowskiego, która stwierdziła, że ojciec był **nadzwyczaj oszczędnym człowiekiem** i uciułał sobie większą gotówkę.

Według orzeczenie znawców sądowych: Dra **Jankowskiego** i prof. **Olbrychta, śmierć nastąpiła** u ś. p. Piotrowskiego **częścią od uderzenia obuchem siekiery w głowę, częścią zaś od uduszenia.** Wobec tego, że większość świadków została już przesłuchana, przeto **wyrok nastąpi może jeszcze w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych.**

FATALNY STRZAŁ WARTOWNIKA.

Dnia 27 lipca br. w Bonarce przy zmianie wartowniczej przy tamtejszym forcie, jeden z żołnierzy, Nowak, ładując karabin, spowodował wystrzał, który ugodził drugiego wartownika, śp. Machonia. Zraniony zmarł w 2 godziny później.

Z powodu tego wypadku Nowak zasądzony został w swoim czasie na 6 miesięcy więzienia i karę tę obecnie odsiaduje. W związku z tem zajściem odbyła się wczoraj w krak. sądzie wojsk. rozprawa przeciw kapralowi rez. Janowi Gielacie, którego prokuratura wojskowa oskarżyła o to, że jako komendant ówczesnej warty zaniedbał dozoru nad swym podwładnym Nowakiem i nie był obecny przy ładowaniu karabinu.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że był obecny przy ładowaniu karabinu i że strzał padł, gdy Nowak objął stanowisko służbowe jako czujka. Zeznania świadków były dla oskarżonego korzystne. Trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył mjr. K. S. Szymonowicz, oskarżał prok. mjr. dr Nuckowski, bronił oskarżonego adw. dr Leopold Suesser.

—0—

PRZED PROCESEM O NADUŻYCIA W KOMISJI GOSPODARCZEJ M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. Jeszcze nie przebrzmiały echa nadużyć ukaranych przez sąd wojskowy w Warszawie, a popełnionych w P. K. U. Warszawa I, a oto dowiadujemy się, że z dniem **2 grudnia b. r. rozpoczyna się nowy,** conajmniej 4-tygodniowy **proces o nadużycia, dokonane w komisji gospodarczej ministerstwa spraw wojskowych.**

Na liście oskarżonych znajdują się: por. Józef **Prokopowicz,** Antoni **Dziekoński,** Bolesław **siecki,** Janusz **Sieciński,** Lucjan **Szwalbe,** Józef **Falkowski,** Ludwik **Szerszeń,** oraz Juljan **Radowski,** pracownik min. spraw wojskowych i Henryk **Jaworski,** b. kierownik komisji gospodarczej. Wszyscy prawie oskarżeni **pracowali w komisji gospodarczej,** z wyjątkiem Propokowicza, który był oficerem łącznikowym między komisją gospodarczą i korpusem kontrolerów, oraz Osieckiego, który pracował w drukarni min. spraw wojsk., Falkowskiego, pracownika III departamentu min. spr. wojsk. Wszystkie **manipulacje książkowe, przywłaszczenia, oszustwa i nadużycia,** a jest ich **łącznie około tysiąc pozycyj,** odnoszą się do **lat 1924 i 1925.**

Sprawa **wyszła na jaw wskutek pokrzywdzenia jednej z urzędniczek.** Cały proces i źródło jego ma w sobie wiele motywów w ustosunkowaniu się oskarżonych do rozmaitych kobiet. Wszyscy oskarżeni są młodymi jeszcze ludźmi.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Wyzwolenie". Dramat w trzech aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Wznowienie „Wyzwolenia" ku uczczeniu pamięci Stan. Wyspiańskiego w 20-stą rocznicę zgonu było trafne, jak również związanie tego wznowienia z wystawieniem w tym samym czasie „Wesela" i „Akropolis". W świetle tych trzech dramatów, które krytyka naukowa (T. Sinko: „Boska komedja — Wyspiańskiego". „Przegląd współczesny" kwiepuje jasno cała ideologja narodowa Wyspiańskiego. Jej najsilniejszym wyrazem pod względem dramatycznym jest — dla mniej przynajmniej — „Wyzwolenie". Jest to nadto (w mojem odczuwaniu) najwyżej dotąd wzniesione i najmocniejsze dramatyczne słowo, wyrażające tragedję polskiej współczesności, której zakres sięga wyraźnie i w obecną dzisiejszość, a ma w sobie także rysy wiekuistej walki ducha.

Jakkolwiek pojmiemy w szczegółowej interpretacji dramat Konrada i walkę jego z Genjuszem, rzecz ta zawsze czynić będzie potężne wrażenie, jako wspaniała manifestacja wzlotów ducha ludzkiego w walce o realizację jego woli twórczej.

Podkreślić jednak należy, że dla pokolenia współczesnego, z lat przedwojennych i dzisiejszych, „Wyzwolenie" ma nadto szczególne znaczenie, jako potężny wyraz ideologji niepodległościowej tak, że odczuwa się to dzieło niemal, jako poetycki odpowiednik państwotwórczej działalności Józefa Piłsudskiego.

Stąd też walka Konrada z Genjuszem nie da się zdaniem mojem zacieśnić tylko ram walki z duchem romantyzmu i mesjanizmu. Wszakże i Konrad jest tworem romantyzmu, jako bohater dosłownie wyprowadzony z „Dziadów" Mickiewicza ze słowami z części IV. na czele: „Idę z daleka, nie wiem, z raju czyli z piekła", a wiązany nadto z postacią Konrada Wallenroda w słowach Wróżki, zapowiadającej nadejście Konrada („Słyszycie wicher, pędzi chmury śniegów, Tam marzną waszych ostatki szeregów"). Tylko Konrad w pojęciu Wyspiańskiego wyobraża pozytywne wartości romantyzmu, zawarte w nim pierwiastki woli czynu i chęci walki o realne szczęście narodu. Dlatego to słusznie Konrad na scenie ma maskę twarzy Mickiewicza młodego z doby „Ody do młodości", której ducha czynu właśnie wyraża.

Natomiast Genjusz o masce twarzy Mickiewicza z posągu jest symbolem, nie tyle romantyzmu mesjanicznego czy poezji romantycznej wogóle, ile raczej tego, cośmy w życiu z romantyzmem Mickiewicza uczynili, umieszczając jego postać na wielu posągach, wynosząc go pod niebiosy jako bożyszcze i piejąc na jego cześć nieustanne hymny pochwalne, a nie realizując czynnie ducha „Ody do młodości" (tylokrotnie deklamowanej pustym dźwiękiem), jej podstawowego wezwania „Gwałt niech się gwałtem odciska". Genjusz zatem to Mickiewicz z posągu, złagodzony, przystosowany do bierności życia, a choć opromieniony glorją mesjanistycznych świateł, tem bardziej zawieszony w błękicie i w rezultacie Polskę prowadzący w groby. Tak więc walka Konrada z Genjuszem to raczej chęć odnowienia ducha prawdziwego romantyzmu i wydobycie z niego czynnej, motorycznej siły życia.

Zresztą niezależnie od takiego czy innego komentowania ogólnej koncepcji dzieła w szczegółach jest ona zawsze równie wymowna dzięki silnemu podźwiękowi aktualności całego szeregu scen i poszczególnych wynurzeń, a nadto dzięki potężnie działającej sugestji obrazów i słowa. To przedziwne słowo Wyspiańskiego raz jakby kute w granicie i pełne mocarnych tchnień Wawelu, raz przepojone urokliwą melodyjnością dźwięku, tutaj w „Wyzwoleniu" występuje w całym przepychu i musi zawsze przykuwać uwagę widowni.

W odniesieniu do wykonania teatralnego, zaznaczyć należy z uznaniem, że stanęło ono na odpowiednio wysokim poziomie dzięki b. starannej reżyserji p. Sosnowskiego (kreującego nadto majestatycznie od pierwszego przedstawienia „Wyzwolenia" rolę Prymasa) oraz naprawdę wspaniałej grze dyrektora Nowakowskiego. Zarówno dzięki b. umiejętnemu skrótowi jak też scenicznemu powiązaniu poszczególnych obrazów (w akcie I i III), oraz dzięki głęboko ujętej a po mistrzowsku przeprawadzonej interpretacji rozmowy Konrada z Maskami przez dyr. Nowakowskiego, rzecz cała mimo swych zawrotnych głębin stała się jasną i mocno wyrazistą, a chwilami n. p. w rozmowie z Maską 18-tą i 19-tą nabierała przedziwnie aktualnego wyrazu, niemal, że przebłyskiwały rysy osób dzisiaj działających.

Na wysoce artystyczną całość złożyły się nadto piękne i wymowne postaci: Harfiarka (p. Hańska), Muza (p. Hałacińska), Hestja (p. Jaroszewska), Wróżka (ujęta w ciekawej dramatycznej ekspresji przez p. Granowską), Karmazyn i Hołysz (pp. Komornicki i Krasnawiecki), Prezes (p. Szymborski), Ojciec i Syn (pp. Kułakowski i Milski), Przewodnik (p. Miarczyński). Genjusz w ujęciu p. Surzyńskiego ekspresję logiczną i uczuciowa słowa miał dobrą, głosowo może jednak zbyt donośna wobec wyraźnej uwagi poety: „Jest mowa jego cicha przy słów wadze". Również zamknięcie „Wyzwolenia" w dośpiewie poety (znanym tylko z I wydania „Wyzwolenia", a w II wydaniu przez poetę opuszczonym po rozwianiu się nadziei wiązanych z ruchem 1904—5 r.) w swym punkcie wyjścia powinno brzmieć o wiele łagodniej, w tonie zadumy, podnoszonym dopiero stopniowo ku mocnej ekspresji. Wogóle dźwiękowa strona poezji Wyspiańskiego zasługuje ciągle na baczną uwagę i bardzo dokładne opracowanie ze strony artystów, co w niektórych momentach było niedociągnięciem.

Bardzo ładnie wypadła także grupa Starca (p. Wysocki) z córkami, ubranemi w stylizowane po grottgerowsku suknie (pp. Drabikówna i Kostecka).

Drobne te jednak nierówności nie osłabiają w ogólnym rezultacie silnego wrażenia całości przedstawienia, stojącego na wyżynie wy- [illegible]

Teatry - Kina - Koncerty

Dnia 29 listopada

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 4-tej popołudniu VIII przedstawienie szkolne, na którem dane będzie „Wesele". Także jutrzejsze przedstawienie „Wyzwolenia" przeznaczone jest dla szkół; przedstawienie rozpocznie się o godz. 7.30 wieczór, koniec o godz. 9.45. Ceny miejsc zniżone. We czwartek wraca na afisz „Turandot".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Wyzwolenie" (przedstawienie szkolne o godz. 4 po południu).

Środa: „Wyzwolenie" (przedst. szkolne o godz. 7.30 wiecz., koniec o godz. 9.45).

Czwartek: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: Teatrz zamknięty.

—||—

II. PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia br. o godzinie 11-ej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje: Ignacy Neumark, współdziała pianista Seweryn Eisenberger, który odegra po raz pierwszy w Krakowie Koncert Rimsky-Korsakowa cis-moll z towarzyszeniem orkiestry. Ponadto w programie Beethovena VI. Symfonja („Pastoralna") oraz Wagnera Uwertura z op. „Śpiewacy Norymberscy". Bilety w cenie zł. 1—5-ciu do nabycia w Kasie dziennej Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

ANDRZEJ KOMOROWSKI, jeden z nielicznych wiolonczelistów polskich, wystąpi we czwartek 1 grudnia br. z własnym koncertem w sali Starego Teatru. Prasa nasza i zagraniczna zaliczyła p. Komorowskeigo do najlepszych wirtuozów gry wiolonczelowej. Na tak pochlebny sąd wpłynęły nie tylko wysokie zalety techniczne i piękny, głęboki ton, lecz zarazem wybitna muzykalność artysty. Zapowiedź tego koncertu wzbudziła żywe zainteresowani w muzycznych sferach naszego miasta.

PO TRIUMFACH PIERWSZEGO WYSTĘPU BALET BODENWIESER daje drugi wieczór w piątek 2 grudnia br. w Starym Teatrze. W programie utwory dotąd w Krakowie niewykonane, które produkcje baletu ukażą w nowem świetle. Największe zainteresowanie wzbudzą niewątpliwie jedyne w swoim rodzaju „Parodje", obejmujące tańce egzotyczne i solowe, jak Charleston i in.

BIANCA DODO, maleńka, urocza tancerka, oraz jej mistrzyni, słynna **Rita Sacchetto,** wystąpią ponownie w Krakowie w niedzielę, 4 grudnia o godz. 5 popołudniu w Starym Teatrze i wykonają program nadzwyczaj efektowny i urozmaicony, który niewątpliwie ściągnie do Starego Teatru tłumy publiczności, a w szczególności dzieci i młodzieży.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Zew morza" (Marja Malicka).
Corso: „Niewolnicy morza".
Nowości: „Zew morza" (Marja Malicka).
Promień: „Cesarskie manewry" (Harry Liedtke)
Sztuka: „Napoleon Bonaparte".
Uciecha: „Romans kapłanki wschodu" (Grobowiec maharadży Bernard Goetzke)
Wanda: „Grzesznica" (E. Pinajeff i Mierendorff)
Warszawa: „Szczapa w niewoli rosyjskiej"

Z sali koncertowej.

Wieczór poematów tanecznych: Rita Sacchetto i Bianca Dodo.

Pod znakiem zadziwiającej fenomenalności upłynął onegdajszy wieczór, którego bohaterką była siedmioletnia Bianca Dodo. Od chwili pierwszego pojawienia się przed wielu już laty na estradzie koncertowej małej Eriki Morini nie obserwowaliśmy równie niezwykłego zjawiska.

Bo najlepsza tresura nie zdołałaby wydobyć z dziecka tyle artyzmu, gdyby nie było w niem wrodzonej, specyficznej, dyspozycji, predestynującej je do tego właśnie rodzaju sztuki, jak p. Morini urodziła się — rzecby można — do skrzypiec.

W impresjach tanecznych na tle muzyki, skomponowanych przez p. Ritę Sacchetto uwidoczniła się u Bianki Dodo fenomenalna istotnie muzykalność, opanowanie rytmiki, szybkość orjentacji oraz wiązanie ze sobą poszczególnych momentów ruchu i muzyki z zastanawiającą w tym wieku sprawnością techniczną i pewnością wykonu. Jest w nim coś z wirtuozowskiej brawury, z którą łączy się niepospolity wdzięk dziecka i jego nadzwyczajny talent aktorski, występujący w całej pełni w specjalności Bianki Dodo: tańcu charakterystycznym. Trzeba ją widzieć, jak bajecznie naśladuje w „Zabawie w cyrk" żonglerów, atletów, „Kobietę-węża", jeźdźców itp., by nabrać przekonania, że w jej każdem spojrzeniu, grymasie, geście, ruchu przejawia się nietyle imperatyw nauczycielki, ale raczej swoista bystrość obserwacji i zdolność ekspresyjna, owiane poczuciem komizmu, z jakim to „cudowne" naprawdę dziecko kształtuje swoje poszczególne kreacje.

Wszystkim tym produkcjom patronowały pomysłowość, wytworny smak i inteligencja twórczyni kompozycyj: p. Rity Sacchetto, która w wieczorze tym zbierała zasłużone laury nietylko jako światła przewodniczka małej Dodo, ale i osobistym występem przypomniała swe znane zdawna zalety znakomitej i dystyngowanej tancerki-interpretatorki, któremi, jak wiadomo, zachwycała przed laty liczne rzesze zwolenników swej sztuki.

Jul. Św.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 30 listopada 1927.

Kraków, (545). Godzina 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncertu płyt gramofonowych; godz. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt. „Bezrobocie w Polsce, a emigracja", wygłosi dr. Adam Müller, kier. Państw. Urz. Pośred. Pracy; godz. 18.15—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Polacy na Jawie", wygłosi dr. Kazimierz Rouppert, prof. U. J.; godz. 20—20.10 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty: godz. 20.10—20.30: Odczyt p. t.: „Rzut oka na muzykę francuską", wygłosi dr. J. Reiss, docent U. J.; godz. 20.30: Koncert poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Ewa Bandrowska Turska — (śpiew), Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew), prof. Mieczysław Szaleski (altówka), Janina Szaleska (akomp.) Do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Mallek Wałowski; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa, (1111). Godzina 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, P. A. T., z działu Kultury i Sztuki: godz. 15—15.20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T.; godz. 16—16.25: „Czy w szkole średniej istnieje przeciążenie?", z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P. — wygłosi dr. Bolesław Kielski; godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; godz. 17.05—17.20: Komunikat ekonomiczny P. A. T.; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Jak walczy Liga opieki nad dzieckiem opuszczonem i zaniedbanem z przestępczością u małoletnich" (dział „Higjena i medycyna") — wygłosi dr. Marja Grzywo Dębrowska; godz. 17.45—18.15: Program dla najmłodszych — p. Henryk Małkowski opowie ucieszną „Historyjkę o nosie" Morawskiego oraz inne bajeczki; godz. 18.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego; godzina 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Własność rolna w Polsce, a zagranicą" — wygłosi dr. Bohdan Dederko (dział „Rolnictwo"); godz. 20.30: „Bajadera", operetka w 3-ch aktach Kalmana. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Z. Dobrowolska Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel, Adam Rapacki i inni: godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, policyjny, P. A. T., sportowy: godz. 22.30—23.00: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, (344.8). Godzina 12.45—14: Koncert orkiestry wojsk. 7 p. a. c. pod bat. kapelm. Sternasklego, solistka Irena Delicka; godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo towarowej: godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej: godz. 17—17.45: Program dla dzieci — wykona „Wujek Czesio": godzina 17.45—19: Transmisja koncertu z „Wielkopolanki"; godz. 19—19.10: Nadprogram: godz. 19.10—19.35: 25 ta lekcja języka francuskiego, wykł. p. Omer Neveux; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „O kredytach i podatkach w rolnictwie" — wygłosi p. Lahijak: godzina 20—20.20: Komunikaty gospodarcze: godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny: godz. 20.20—22: Koncert wieczorny firmy „Philips". Udział biorą: prof Łukasiewicz (fortepian), Stanisław Pawlak (skrzypce). Juljan Sprzyszewski (wiolonczela), Marjan Soja (altówka): godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej 1920 r.: godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Berlin, (483.9). Godzina 20: Koncert; godz. 22.30: Muzyka lekka.

Frankfurt (428.6) Godzina 16.30: Muzyka Pucciniego; godz. 20.15: Koncert muzyki kameralnej; godz. 21.15: Transmisja koncertu z Kassel.

Wiedeń, (517.2). Godzina 16.15: Koncert kwartetu; godz. 20.30: Wieczór Anzengrubera, następnie muzyka lekka.

Praga, (348.9). Godzina 16.30: Koncert; godz. 19.45: Uroczysty koncert z okazji jugosłowiańskiego święta narodowego: godz. 21: Dramat.

Kultura i sztuka.

OTWARCIE WYSTAWY POLSKIEGO PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W POZNANIU. Staraniem Polskiego Towarzystwa w Poznaniu urządzona została wystawa polskiego przemyslu graficznego, w której bierze udział szereg poznańskich zakładów graficznych oraz kilka zakładów z Warszawy i Krakowa. Wystawa mieści się w sali Gospody Polskiej i zawiera wiele okazów z zakresu sztuki drukarskiej, litograficznej, instroligatorstwa oraz artykuły techniczne, świadczące o wysokim poziomie tej gałęzi przemysłu w Polsce. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w niedzielę w południe w obecności przedstawicieli władz i delegatów związków przemysłu graficznego. Po powitaniu gości przez przedstawiciela komitetu organizacyjnego otwarcia dokonał prezydent miasta Ratajski. Wystawa potrwa do przyszłej niedzieli.

—0—

ODNALEZIENIE CENNEGO OBRAZU W WILNIE. Jak donoszą pisma, policja w Wilnie znalazła zaginiony w czasie zawieruchy wojennej obraz Franciszka Szmuglewicza „Ofiara westalki", stanowiący własność radcy ministerjalnego p. Kossowa.

„TATRY" pantomina baletowa w III-ech aktach (czterech obrazach), dzieło sceniczne twórcy „Legendy Bałtyku" Feliksa Nowowiejskiego, osnute na tle przepięknych legend naszych Tatr, przyjęte zostało przez Operę Poznańską i ukaże się w pierwszych dniach lutego, pod batutą dyrektora Piotra Stermicza.

„LEGENDA BAŁTYKU", opera Feliksa Nowowiejskiego, została w tych dniach odegrana na scenie lwowskiej po raz **dwudziesty piąty,** ciesząc się stale niebywałem powodzeniem.

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą na oświatę.

Przegląd czasopism.

— **Nr. 48 „Wiadomości Literackich"** przynosi sensacyjny list Shava w obronie faszyzmu i Musoliniego, dalsze odpowiedzi na ankietę „Co zawdzięczają pisarze polscy literaturom zagranicznym" (głosy Dąbrowskiej, Parandowskiego, Sobieskiego i Wittlina), artykuł Klingslanda o malarstwie Lr. Gottlieba, opinję Conrada o Prouscie, artykuliki o nowej sztuce Sarmenta, o Hardenie, o czeskich nagrodach państwowych, o przekładach Reymonta na hiszpański, notatki, korespondencję Irzykowskiego o krakowskiem przedstawieniu „Turandot", recenzje z książek, rozmowę z Erenburgiem o jego wyjeździe do Polski, korespondencję z Pragi o występach artystów polskich, kronikę tygodniową Słonimskiego, dział „Polska zagranicą", działy bieżące.

— **„Skamander".** Ukazał się grudniowy zeszyt „Skamandra". Zawiera wiersze Tuwima, Zenona Wasilewskiego, Jastruna, Balińskiego, Lieberta, Słobodnika, M. Brauna, dokończenie poematu Słonimskiego „Oko w oko", przekład fragmentu „Czyśćca św. Patryka" Calderona przez Bovego, szkic J. N. Millera „Jednostka i zbiorowość", wreszcie dialog Iwaszkiewicza o Karolu Szymanowskim p. t. „Aleksy". Okładka J. Konarskiej.

Dział gospodarczy

Pomyślne kształtowanie się sytuacji w przemyśle i górnictwie.

Sytuacja w górnictwie i przemyśle w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu stale pomyślnie, jak to wynika ze sprawozdania sekretarjatu Ekonomicznego Banku Gospodarstwa Krajowego za miesiąc październik.

I tak w podstawowym dziale naszej wytwórczości górniczej, **w kopalnictwie węglowem,** zwiększa się ostatnio wydobycie, a to w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem krajowem. Wydobycie węgla kamiennego na G. Śląsku wzrosło w październiku z 2.440 tys. we wrześniu do przeszło 2.500 tys. ton. Jest to niezwykle zdrowy objaw, gdyż opiera się on na wzroście zapotrzebowania krajowego, co z kolei świadczy o ożywionym tętnie naszej produkcji, potrzebującej coraz większych zapasów paliwa. Właściciele kopalń twierdzą, że gdyby nie brak wagonów, to produkcja śląska mogłaby była osiągnąć w październiku najwyższą cyfrę w b. r. ze stycznia (2.650 tys. ton). **Eksport węgla naogół pozostał niezmieniony,** wykazując nieznaczną nadwyżkę, przyczem wzrósł on do państw sukcesyjnych o 51 tys. ton do państw skandynawskich i bałtyckich utrzymał się na wysokości poprzedniego miesiąca, natomiast zmniejszył się blisko o połowę do Włoch, z związku z obcięciem dostaw dla kolei włoskich.

W **hutnictwie żelaznem** w tym podstawowym dziale ciężkiego przemysłu, naogół nie zaszły w październiku poważniejsze zmiany. Zatrudnienie stalowni i walcowni podobnie jak i wydobycie rudy jest nadal pomyślne. Produkcja surówki wzrasta zwolna. W dziedzinie tej mamy do zanotowania objaw zwiększania się zamówień krajowych, przy równoczesnem zmniejszaniu się wywozu naszych wytworów hutniczych, zwłaszcza żelaza surowego, szyn i rur, co przypisać należy silnej konkurencji na rynkach zagranicznych wyrobów innych krajów, pozbywanych po niezwykle niskich cenach, oraz jednolitej akcji kartelu stalowego. Wyraźnym objawem poprawy w tym dziale produkcji jest zmniejszenie się sumy zaprotestowanych weksli według obliczeń Syndykatu Polskich Hut Żelaznych z 1.15 proc. ogólnej sumy wpływów w sierpniu do 0.49 proc. w październiku.

Doniosła poprawa również zaznaczyła się **w przemyśle cukrowniczym,** co objawia się **we wzroście krajowej konsumcji cukru,** z którą również liczyć się należy według wszelkiego prawdopodobieństwa tegorocznej kampanji, a co pozostaje w ścisłym związku ze zwiększoną zdolnością konsumcyjną ludności. Według ostatnich obliczeń w zeszłorocznej kampanji, tj. od października 1926 do września 1927 skonsumowano w Polsce 309 tys. ton cukru, wartości białego kryształu, podczas gdy w roku 1925-26 — 267, a roku 1924-25 — 252 tys. ton.

W **przemyśle maszyn rolniczych** również panuje ożywienie spowodowane poważnemi zamówieniami na przyszły sezon wiosenny, które są wynikiem dobrej sytuacji finansowej na wsi. Przedsiębiorstwa wyrabiające maszyny i urządzenia elektryczne, oraz maszyny przędzalnicze są w dalszym ciągu dobrze zatrudnione.

W **przemyśle włókienniczym** obawy nadprodukcji, jakie zarysowały się w początkach października okazały się bezpodstawne, wobec znacznego ruchu i dużego zainteresowania w drugiej połowie miesiąca. Przemysł łódzki czyni obecnie wysiłki w kierunku zdobycia rynku chińskiego na stałe, w miejsce przemysłu japońskiego, zwalczanego ostatnio przez przemysł chiński. Również i w innych centrach wytwórczości włókienniczej, jak w Bielsku i w Białymstoku konjunktury układają się pomyślnie i zamówienia napływają w dostatecznej ilości.

Przemysł konfekcyjny, dziany i kapeluszniczy pracuje w znacznie pomyślniejszych warunkach, niż w zimie rb. Zwłaszcza rozszerzyły się w tegorocznym sezonie możliwości zbytu.

W **przemyśle drzewnym** eksport jest nadal znaczny przy niewielkiej podaży surowca na rynkach krajowych. **Przemysł garbarski** znajduje się w okresie sezonowego ożywienia.

Ceny **wyrobów ceramicznych** mają tendencję zwyżkową, w związku ze znacznym popytem rynku przy niedostatecznej podaży.

Tak więc, jak to wynika z pobieżnego przeglądu najważniejszych dziedzin naszej produkcji, prawie we wszystkich nastąpiła znaczna poprawa konjunktur, wzrost konsumcji wewnętrznej i eksportu. O pomyślnem kształtowaniu się sytuacji przemysłu świadczy nadto **zmniejszenie się liczby bezrobotnych,** zwłaszcza w głównych centrach naszego życia gospodarczego, w szczególności w woj. śląskiem i województwach zachodnich. Ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 117.253, co wynosi niespełna 12 proc. ogółu zatrudnionych pracowników.

W związku z uzyskaniem pożyczki, a co zatem pójdzie potanieniem kredytu i uruchomieniem obecnie prawie nieznanych jego form długoterminowych, można spodziewać się dalszej ekspanzji naszej produkcji zarówno na rynkach wewnętrznych, jak i w stosunku do rynków zagranicznych. Dalszy rozwój działalności produkcyjnych pójdzie nietylko po linji zaspakajania zapotrzebowania rynków krajowych, wygłodzonych w długich latach wojny i inflacji, lecz po linji ekspanzji eksportowej, która w znaczniejszej mierze umożliwiona zostanie dopiero w razie naprawdę masowej produkcji, opartej na tanich kredytach, co zatem idzie niskich kosztach produkcji i nowoczesnych metodach pracy i wymiany.

—o§o—

Przywóz polskich towarów do Austrji.

W okresie od 10 do 17 bm. sytuacja w handlu przywozowym Polski do Austrji w odniesieniu do najważniejszych polskich produktów przywozowych, jak węgiel, oraz nabiał przedstawiała się według sprawozdania Izby handlowej austrjacko-polskiej następująco:

Węgiel górnośląski sprzedaje się do Wiednia z reguły na podstawie cen we frankach szwajcarskich loco kopalnia. Cena en gros w Wiedniu loco stacja kolejowa, wyładowany, wynosi dla wielkich sortymentów 7.85, orzecha I. B 7.47, orzecha II. 6.93, drobnego 6.22, 5.55 i 4.50 szylingów za 100 klg. Węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego notuje o 23 grosze austrjackie niżej. Dowóz węgla w okresie sprawozdawczym był zupełnie zadowalniający, czas obiegu wagonów skrócony do minimum, tak że nie było potrzeby korzystania z zestawionego specjalnego kontyngentu wagonowego; z nastaniem zimnej pory roku sytuacja wagonowa zapewne się pogorszy. Zapasy na hałdach kolejowych w Wiedniu są bardzo wielkie, na samym „Nordbahnhof" leży około 80 000 ton, tj. blizko dwa razy tyle, niż w ubiegłym roku o tej samej porze, tłómaczy się to tem, że z powodu nienormalnej ciepłoty konsum węgla opałowego stagnuje.

W okresie sprawozdawczym nadeszło z Polski około 5 wagonów **jaj;** miały one do zwalczenia konkurencję towaru rosyjskiego, oferowanego w znacznych ilościach przez tutejszą misję handlową sowietów; jaja rosyjskie przewyższają jakościowo towar polski. Znaczniejsze ilości nadeszły także z Bułgarji, która jednak wysyła tutaj tylko towar drugiej i trzeciej jakości, drobniejsze ilości z Węgier i Jugosławji. Sezon dostaw z Polski jest na ukończeniu i rozpocznie się na nowo w lutym 1918 r. Notowano: Za towar z Polski 19—19.5 groszy austrjackich.

Dowozy **masła** z Polski w minionych 2 tygodniach znacznie osłabły. Ilość dowiezionego towaru szacują na 1.500 kg.; jako przyczynę podają wysoką cenę produktu polskiego i niejednolitą jakość towaru. Na uwagę zasługuje coraz silniejsza konkurencja wyrobu krajowego, który ostatnio eksportują stąd nawet do Szwajcarji. Nowa podwyżka austrjackiego cła na masło obciąża nasz produkt w wysokości 30 groszy austr. na 1 kg., co zdaniem interesentów na zbyt naszego masła nie wpłynie.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

WPŁYWY PODATKOWE W DRUGIEJ DEKADZIE LISTOPADA. Wpływy z danin publicznych i monopolowych za drugą dekadę listopada br. wyniosły ogółem 78.1 milj. zł., tj. o 18.2 milj. zł. więcej, niż za tenże okres roku ub. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 56 milj. zł. wobec 40.8 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 22.1 milj. zł., wobec 19.1 milj. zł. za tenże okres roku ubieg-

głego. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę listopada br. o 15.2 milj. zł. więcej, monopole zaś o 3 milj. zł. więcej, niż za tenże okres roku ubiegłego.

KONFERENCJA W SPRAWIE OŻYWIENIA RUCHU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO. Onegdaj odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja w sprawie pomocy organizacyjnej i instruktorskiej przy zakładaniu kas oszczędności, w której wzięli udział przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Komunalnego, oraz Biura Zjazdu Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce. Nadto odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie ustalenia redakcji rozporządzenia o komunalnych kasach oszczędności, oraz ich statutu normalnego.

JAK ZOSTANĄ ROZDZIELONE KREDYTY BUDOWLANE NA R. 1927-28. Przyznana w drugiej połowie września br. na cele budowlane w roku 1927-28 z funduszów państwowych suma 100,000.000 złotych, podzielona jest w ten sposób, że 80 miljonów zł. dostały miasta prowincjonalne, według wykazanych pod koniec maja br. wpływów z państwowego podatku od nieruchomości i placów niezabudowanych, pozostałe zaś 20 miljonów zł. przewidziane są na specjalne dotacje dla miast, odczuwających najdotkliwiej brak mieszkań, oraz dla wybrzeża morskiego. Ustalona na konferencji międzyministerjalnej kolejność dla tych dotacyj uwzględnia na pierwszem miejscu Warszawę i Łódź, następnie zaś miejscowości zniszczone oraz wykazujące wielki przyrost ludności, dalej zagłębie dąbrowskei i województwa kresowe. Dla woj. poznańskiego i pomorskiego, jako stosunkowo najmniej dotkniętym głodem mieszkaniowym, przewidziany jest najmniejszy udział w tych kredytach. Dla Gdyni wyznaczono z tych funduszów 4,000.000 zł. Z powyższych 100 miljonów zł. Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał już, jako dotację do końca br. pierwszą ratę w wysokości 20 milj. zł., z której w październiku br. udzielił przeszło 15 mil. zł. pożyczek budwlanych. Do końca września br. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił razem przeszło 141,276.000 zł. pożyczek na cele budowlane.

PRZED OBNIŻENIEM STAWEK LOMBARDOWYCH. Wkrótce ukaże się rozporządzenie p. ministrów skarbu i sprawiedliwości w sprawie obniżenia stawek procentowych, pobieranych przez zakłady zastawnicze (lombardy), jako zwrot kosztów manipulacyjnych. Obecnie lombardy uprawnione są do pobierania 1 proc. tytułem korzyści majątkowej i 2 proc. tytułem zwrotu kosztów własnych. Tą ostatnią stawkę rozporządzenie to obniża do jednego procentu.

NABYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo skarbu ogłasza: Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928 przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 r. Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu władze podatkowe przystąpią niezwłocznie do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych. Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 28 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Do świadectw przemysłowych na rok 1928 będzie pobierany 10 proc. nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1928 będą nabyte w r. 1927 czy też w r. 1928. Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o pobieraniu w roku budżetowym 1928-29 10 proc. nadzwyczajnego dodatku od podatków bezpośrednich ukaże się w dniach najbliższych.

NOWY TYP SZKOŁY HANDLOWEJ. Z inicjatywy ministerstwa W. R. i O. P. powstaje nowy typ szkoły handlowej. Będą to tak zwane „Roczne szkoły przysposobienia kupieckiego". Szkoły te mają na celu dać młodzieży możność przygotowania się do praktyki handlowej (przeważnie w sklepach kupieckich) w ciągu jednego roku. Oparte one będa na innych podstawach, niż istniejace dotąd prywatne roczne kursy handlowe. — Oprócz przedmiotów ściśle handlowych wykładane tam będą: religja, język polski, nauka o Polsce i higjena. Ponadto młodzież będzie pobierała lekcje gimnastyki i będzie należała do hufców przysposobienia wojskowego. Szkoły takie wprowadza ministerstwo przedewszystkiem w województwie śląskiem.

DEFINITYWNE ODEBRANIE KONCESJI ALKOHOLOWYCH. Obecny rząd uznał dalszą prolongatę koncesyj na zakłady ze sprzedażą napojów alkoholowych, cofniętych dotychczasowym posiadaczom, za niemożliwą.

Departament akcyz i monopolów potwierdził, że termin zamknięcia w dniu 31 grudnia br. tych zakładów ze sprzedażą napojów alkoholowych, którym cofnięto koncesje na mocy ust. 3 art. 8 ustawy z dnia 23-go kwietnia 1920 r., jest ostateczny i dalsza prolongata likwidacyjna w żadnym wypadku udzielana nie będzie.

HUTNICY DOMAGAJĄ SIĘ WPROWADZENIA 8-GODZ. DNIA PRACY. Dnia 23 bm w Królewskeij Hucie odbył się Kongres rad załogowych hut żelaza i metali. Rozpatrywano sprawę wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w hutach, przyczem uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy od dnia 1 stycznia 1928 roku.

FINANSOWANIE POLSKIEGO RYBOŁÓSTWA MORSKIEGO PRZEZ BANK GOSP. KRAJ. Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął finansowanie rybołóstwa morskiego, zakupując sieci i różnych sprzętów za 210 tys. zł.; na zakup kutrów wyasygnowano 350 tys. zł., zaś 150 tys. zł. na remont i budowę kolonji rybackiej w Gdyni, gdzie powstanie stocznia rybacka. Niedługo ma powstać w Łodzi przędzalnia bawełniana z oddziałem.

PROWIZORYCZNY KONTYNGENT CUKRU. Na potrzeby ludności na obszarze Rzeczypospolitej na okres czasu od 1 października 1927 do 30 września 1928 został wyznaczony prowizoryczny kontyngent cukru, a to :a) zasadniczy kontyngent cukru białego w ilości 3,001.392 q, b) zapasowy kontyngent w ilości 300.139 q takiegoż cukru.

Z PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. Związek przemysłu chemicznego postanowił utworzyć specjalną sekcję fabryk lakierów, kooptując jednocześnie Prezesa tej sekcji p. inż. Zygmunta Lepperta do Zarządu Związku. Uchwalono powołać do życia Zw. Eksportowy chemiczny; zadaniem Związku Eksportowego będzie w pierwszej linji wydawanie zaświadczeń przy operacjach wywozu produktów chemicznych, korzystających ze zwrotu ceł. Związek Eksportowy ma powstać w formie sekcji Związku Przemysłu Chemicznego; gdyby to było niewystarczające — zostanie rejentalnie zawiązana odpowiednia spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

—0—

Dział sportowy.

Wybitni sportowcy Polacy w Ameryce.

Nowy Jork, w listopadzie.

Onegdaj ukazała się na łamach jednego z poważniejszych pism amerykańskich notatka przeglądu atletycznego, pióra p. Maury Andrews'a, traktująca o udziale i sile Polaków w amerykańskiem życiu sportowem.

Autor, w nader pochlebnych słowach skreśla sylwetki poszczególnych członków tutejszych zespołów atletycznych pochodzenia polskiego, nie szczędząc im uznań i pochwał za laury, jakie zdobyli i zdobywali na tem polu.

Rzuciwszy okiem w szeregi klubów sportowych wyższych uczelni po całym niemal kraju — pisze p. Andrews — napotykamy wybitnych graczy piłki nożnej Polaków jak: F. Kirklewski i Czychowski w Lafayette, Zakrzewski w Fordham, Wilczewski w Boston, Milewski w Holy Cross, Rychalski w stanowej szkole Ohio, Niemiec i Poleski w Notre Dame. Ci dwaj ostatni, wedle zdania autora, zasługują na miano rzeczywistych gwiazd świata atletycznego.

Z. pięściarzy wymienia p. Andrews Stanisława Kiczela i J. Ryszkę. W ubiegłych latach wybitne miejsce w hierarchji graczy „basebalu" zajmował nieśmiertelny St. Kowalewski, dzisiaj na pierwsze miejsce w zawodowych ligach amerykańskich wysuwają się nasi rodacy jak: Grabowski, Komorowski i Wasilewski, wytrawni gracze, których technika zjednała im powszechne uznanie.

W zapaśnictwie oddaje autor pierwsze honory Zbyszkom i Malcewiczowi, rokując temu ostatniemu szampjonat w niedalekiej przyszłości.

Zdaniem p. Andrews'a Polonja jest w istocie silnie reprezentowaną w amerykańskiem życiu sportowem. Udział nasz jest silny i wybitny, znamionujący charakterystyczną cechę narodową, ambicję, dzięki której wielu naszych sportsmanów wybiło się na niepoślednie stanowiska w kołach sportowych.

Świetne zwycięstwo naszych ziomków na hippicznych konkursach w niemałym stopniu przyczyniło się do zwiększenia szacunku w dziedzinie sportowej, jak też zainteresowanie się Amerykanów naszymi wyczynami w tym kierunku.

—o§o—

Zgon wybitnego tennisisty polskiego w Paryżu.

Dnia 25 bm. po operacji ślepej kiszki zmarł w Paryżu doskonały tennisista, wielokrotny reprezentacyjny gracz Polski, **Edward Kleinadel,** członek warszawskiej „Legji".

Zmarły, po ukończeniu gimnazjum Konopczyńskiego w Warszawie, wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warsz., poświęcając jednocześnie wszystkie wolne chwile tennisowi, w którym doszedł do wysokiej formy i był **nieoficjalnym mistrzem stolicy.**

Następnie ś. p. Kleinadel udał się do Nowego Jorku, a po powrocie stamtąd osiadł na stałe w Paryżu, pracując we Francji. Kleinadel nie stracił jednak kontaktu z ojczyzną, przyjeżdżając co pewien czas do kraju. W Kleinadlu sport polski traci bezwzględnie **najlepszego tennisistę,** jedynego, który posiadał wyrobiony styl gry i ustaloną markę wśród tennisistów francuskich. W tabeli oficjalnej Kleinadel zaliczony został **do 1-ej klasy francuskiej,** co już samo jest dowodem wysokiego poziomu jego gry. W grach o puhar Davisa również Kleinadel godnie reprezentował sport polski, biorąc udział często w różnych turniejach i dochodząc niejednokrotnie do finałów.

—0—

LEKKOATLETYCZNE REKORDY KOBIECE.

Polski Związek Lekkoatletyczny zatwierdził nast. rekordy kobiece:

Biegi płaskie: 60 m.: Gędziorowska 8.2 (wyrównała Woynarowska 8.2); 80 m. Swobodowna 10.8; 100 m.: Brejerówna 13.2 (wyrównała Gędziorowska 13.2); 200 m.: Wiśka 28.2; 250 m.: Czajkowska 36.6; 500 m.: Czajkowska 1:24.4; 800 m.: Kilosówna 2:34.2; 1000 m.: Kilosówna 3:22.4.

Biegi przez płotki: 65 m. Jabłczyńska 11.4; 80 m.: Schabińska 13.2.

Biegi sztafetowe: Rekordy reprezentacyjne: 4 razy 100 m. 53 s., rekordy klubowe: 4 razy 60 m.: Grażyna 33.2; 4 razy 75 m. Grażyna 40.8; 4 razy 100 m. AZS 56; 4 razy 200 m. AZS 2:01; 10 razy 100 m. Warta 2:32; 800, 200, 100, 100 m. Warta 3:51.2.

Skoki: w dal z miejsca Miłobędzka 230 cm.; w dal Konopacka 488.5; w wyż Taborowiczówna 140 cm.

Rzuty: kulą Konopacka 10.12.5; kulą oburącz Konopacka 18.44; dyskiem Konopacka 59.18, dyskiem oburącz Konopacka 64.60; oszczepem Lonka 33.30, oszczepem oburącz Lonka 49.40.5.

Z rozmaitych powodów do obecnej chwili niezatwierdzone rekordy przedstawiają się następująco: skok w wyż Konopacka 141 cm; 3 razy 800 m. Makkabi (Kraków) 8.54; sztafeta 800, 200, 100, 100 m. Warszawianka 3:45.2.

Dla porównania zestawiamy podobne najważniejsze rekordy światowe:

100 m. Gladitsch (Niemcy) 12 sek., 200 m. Edwards (Anglja) 25.6 sek., 800 m. Batschauer (Niemcy) 2:23.7. Skok w wyż: Green (Anglja) 1.58 m. Skok w dal: Gunn (Anglja) 5.74.3 m. Rzut dyskiem: Konopacka (Polska) 39.18 m. Rzut kulą: Heuptlein (Niemcy) 11.71 mtr. Bieg 80 m. z płotkami: Hott (Anglja) 12.2 sek.

Jak widać z powyższego obok jedynej naszej rodaczki w osobie Konopackiej, właścicielkami rekordów światowych są Niemki i Angielki.

Kronika sportowa.

WOJEWÓDZKA KOMISJA TOW. KOLARSKICH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO wyłoniła następujący zarząd: przewodniczący p. Rudnicki, eskretarz p. Choczner, członkowie pp. dyr. Klemensiewicz, prok. Rojt, i zast. Markowski. Uchwalono, celem spopularyzowania sportu kolarskiego, na wniosek p. Chocznera, urządzać corocznie dla zawodników nielicencjonowanych oraz niestowarzyszonych 2 biegi szosowe, a to na wiosnę wyścig 25 km. zwany „Pierwszy Krok Kolarski" oraz w jesieni wyścig 50 km. zwany „Jesienny Krok Kolarski". Zwycięzcy z tych wyścigów nie będą dopuszczani do biegów dla niestowarzyszonych, lecz będą musieli się zrzeszać w tow. kolarskich. Uchwalono dalej zwrócić się do ZPTK z wnioskiem o stworzenie podokręgu krakowskiego na wzór wojew. śląskiego.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI CYKLISTÓW I MOT. ŻKS. MAKKABI wybrało następujący zarząd: prezesem po raz 6-ty obrany został jednogłośnie p. Choczner, wiceprezes Hirsch, skarbnik Sterngast, członkowie zarządu: pp. Stein, Mandel, Heublum, Landau, Seelegunt, jako zastępcy Singer i Teufel. Kapitan torowy Rotwein, kapitan szosowy Stieglitz, zast. Hilfstein.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO obradowało w dniu 27 bm. w Warszawie przy udziale delegatów wszystkich okręgów za wyjątkiem Pomorza. Z ważniejszych uchwał wymienić należy zmianę statutu, w myśl której w mistrzostwach Polski kobiecych w miejsce sztafety 4×75, będzie rozgrywać się 4×100, oraz bieg 1.000 metrów na 800 mtr., a pięciobój kobiecy ma obejmować biegi 60 i 200 mtr., skok w dal i rzuty oszczepem oraz dyskiem, w mistrzostwie zaś panów ma być wprowadzony bieg 3 klm. z przeskodami, rzuty zaś oburącz mają być zachowane.

Uchwalono przed Olimpjadą urządzić dwa obozy kondycyjne, a następnie zorganizować zawody grupy olimpijskiej po całym kraju m. i. w Krakowie, rozchodzić się będzie o to, aby zawodnicy nabyli rutyny potrzebnej przy uczestniczeniu w zawodach zamiejscowych na obcych bieżniach.

Mistrzostwa Polski kobiet w Poznaniu zweryfikowano wedle ogłoszonych wyników oraz uznano, iż uczestniczenie kandydatów olimpijskich w kursach nie sprzeciwia się zasadzie amatorstwa. Odnośnie do zwrotu kosztów zawodnikom na zawody zamiejscowe i międzynarodowe uchwalono trzymać się regulaminu międzynarodowego. Obcokrajowcy mogą startować w zawodach dopiero po roku pobytu w kraju. Wojskowym zezwolono w wyjątkowych wypadkach startować wraz z zawodowcami.

WALNE ZGROMADZENIE WOJSK. KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA" W WARSZAWIE zakończyło się w dniu 27 bm. i wybrało prezesem jen. Góreckiego, a wiceprezesami płk. Wasseraba, ppłk. Krzyskiego i mjr. Ryszanka. Odnośnie do sprawy, czy sekcja piłki nożnej ma posiadać autonomję, czy też mieć kierownictwo desygnowane przez zarząd, uchwalono oddać powyższą kwestję do rozstrzygnięcia komisji, złożonej z pp. jen. Góreckiego, płk. Wasseraba i ppłk. Krzyskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.